Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, sobota 10 lipca 1965 roku

Rok XX

Nr 163 (5781)

Walki w Wietnamie płd.

Robert Kennedy krytykuje Johnsona
Spotkanie U Thant — Wilson

300-osobowy oddział partyzantów południowowietnamskich przedarł się przez umocnienia ochronne amerykańskiej marynarki wojennej w bazie Chu Lai i opanował bazę łodzi marynarki wojennej reżimu sajgońskiego. Według pierwszych doniesień. na pomoc wojskom reżimowym pospieszyły oddziały amerykańskich „marines".

Opanowane dwa dni temu przez powstańców miasto Dak To (42 km na północ od stolicy prowincji Kontun) zostało wczoraj opuszczone przez partyzantów.

* * *

Senator Robert Kennedy. robiąc najwyraźniej aluzję do polityki wietnamskiej prezydenta Johnsona potępił w piątek stosowanie wyłącznie siły zbrojnej w rozwiązywaniu konfliktów typu wojny wyzwoleńczej.

Kennedy, który przemawiał w Waszyngtonie, podkreślił, że Zachód powinien rozpatrywać wojny narodowo-wyzwoleńcze w kategoriach politycznych.

* * *

Sekretarz generalny ONZ U Thant spotkał się w piątek w Londynie z przywódcami brytyjskimi i omawiał z nimi sprawę Wietnamu.

U Thant, który przybył do Londynu w czwartek wieczorem, konferował najpierw z ministrem spraw zagranicznych Stewartem, a później z premierem Wilsonem.

Przed tymi spotkaniami, w piątek rano, sekretarz generalny ONZ, odbył rozmowę z A. Quaison-Sackey'em (Ghana) przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego NZ, który przebywa obecnie w Londynie.

Taylor odszedł...

Rezygnacja Taylora ze stanowiska ambasadora USA w Sajgonie ogłoszona przez nowego sekretarza prasowego Białego Domu, Moyersa, była dla Waszyngtonu całkowitym zaskoczeniem, mimo że w czasie ostatniego jego pobytu w stolicy na konsultacjach w kołach dyplomatycznych krążyły uporczywe pogłoski na ten temat. Nie mniejszym zaskoczeniem był powrót na to stanowisko ambasadora Cabot Lodge'a. Na uwagę zasługuje to, że dotychczasowi krytycy polityki Johnsona w Wietnamie uznali tę decyzję za „dobrą wiadomość", natomiast ci, którzy dążyli do rozszerzenia interwencji USA w Wietnamie obecnie dają wyraz swemu rozczarowaniu.

Uzasadnianie rezygnacji Taylora „względami osobistymi" jest przyjmowane z zastrzeżeniami. Wiadomo było, że między Taylorem a niektórymi przedstawicielami administracji USA istniały rozbieżności oraz że jego stosunki z wojskowymi władzami sajgońskimi nie były najlepsze. Jaka będzie obecna polityka USA w Wietnamie? — oto pytanie, które nurtuje większość komentatorów. Na ogół przeważa opinia, że nie należy oczekiwać jakiejś zmiany w dotychczasowym kierunku polityki amerykańskiej. Zarówno Lodge, jak i Taylor — podkreśla waszyngtoński korespondent Reutera, w przeszłości zdecydowanie popierali obecną politykę USA. Obaj opowiadali się za bombardowaniem Wietnamu północnego przez samoloty amerykańskie i za zwiększeniem kontyngentów amerykańskich wojsk lądowych w Wietnamie południowym.

Z ostatniej chwili

Stany Zjednoczone zamierzają zwiększyć liczbę żołnierzy amerykańskich w Wietnamie południowym i liczą się z poważniejszymi stratami własnymi. Oświadczenie takie złożył prezydent Johnson podczas zorganizowanego w piątek spotkania z dziennikarzami.

Johnson powiedział, że ogólne efektywy amerykańskie w Wietnamie dojdą wkrótce do 75.000 ludzi, ale jeżeli okaże się to niewystarczające zostaną one zwiększone. Prezydent oznajmił, że nie może przedstawić „ani ponurego, ani różowego" obrazu sytuacji w Wietnamie, przy czym przyznał, że straty amerykańskie wzrastają i będą wzrastać.

* * *

Sekretarz generalny U Thant. opuścił w piątek Londyn, udając się w drogę powrotną do Nowego Jorku. Bezpośrednio przed odlotem U Thant oświadczył. że należy zakończyć wszystkie działania wojenne w Wietnamie i zwołać ponownie konferencję w składzie z 1954 r. w sprawie Indochin.

Naloty na DRW

Agencja AP donosi, że samoloty amerykańskie dokonały 9 bm. nalotów na terytorium DRW, zapuszczając się najdalej w głąb terytorium tego kraju. W tych terrorystycznych rajdach wzięło udział 38 samolotów które atakowały miejscowość Jen Bao, położoną w odległości 120 km na północny zachód od Hanoi i w takiej samej odległości od granicy chińskiej.

Dziś rozpoczyna obrady
w HELSINKACH
Światowy Kongres Pokoju

Dziś rozpoczyna się w Helsinkach Światowy Kongres na rzecz Pokoju, Niezawisłości Narodów i Powszechnego Rozbrojenia.

W pracach Kongresu oczekiwany jest udział przeszło 1.300 delegatów reprezentujących 92 kraje. Wielu z nich już przybyło do Helsinek. Na czele 15-osobowej delegacji polskiej stoi członek Rady Państwa, wiceprzewodniczący OKP Józef Ozga-Michalski. Na plenarnej sesji Kongresu przewidziany jest referat delegacji polskiej na temat likwidacji pozostałości drugiej wojny światowej, bezpieczeństwa w Europie i problemu niemieckiego.

Cechą charakterystyczną obecnego Kongresu jest szeroki udział przedstawicieli ruchów pokojowych i organizacji społecznych, które nie wchodzą w skład Światowej Rady Pokoju.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych
Polska — Rwanda

Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Rwandy postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne i wymienić przedstawicieli na szczeblu ambasad.

Polsko-mongolska współpraca naukowo-techniczna

W dniach od 3 do 8 bm. odbyła się w Warszawie IV sesja polsko-mongolskiej komisji współpracy naukowo-technicznej.

Podpisano protokół, który przewiduje wymianę dokumentacji technicznych i podstawowych doświadczeń produkcyjnych w zakresie przemysłu lekkiego i spożywczego.

POLSKI FILM
na moskiewskim festiwalu

Na moskiewskim festiwalu filmowym wyświetlony został w piątek zgłoszony do konkursu polski film krótkometrażowy „Wizja lokalna" reż. Janusza Kidawy. Jest to reportaż z pobytu w Oświęcimiu członków frankfurckiego trybunału sądzącego oprawców oświęcimskich.

W Centralnym Domu Filmu, gdzie trwa przegląd pozycji krótkometrażowych film polski przedstawili międzynarodowej widowni członkowie naszej delegacji, a wśród nich Jerzy Hoffman i Edward Skórzewski.

W kinie „Rossija" odbyły się w piątek trzy pokazy filmu „Pierwszy dzień wolności", A. Forda, wyświetlanego poza konkursem.

„Złota Kielnia" wręczona

Już po raz trzeci organizujemy konkurs o „Złotą Kielnię m. Łodzi". Po raz trzeci złożone z grona fachowców jury, opierając się w znacznym stopniu na zdaniu naszych Czytelników, a także na wizji lokalnej, wybiera domy mieszkalne. które ze względów estetycznych, użytkowych i poziomu wykonania najbardziej zasługują na wyróżnienie.

Przypominamy, że w br. I nagrodę „Złotej Kielni" otrzymał dom przy ul. Narutowicza 8/10, II nagrodę — dom przy ul. Piotrkowskiej 141, III — dom przy ulicy Stockiej 13.

NA ZDJĘCIU: nagrody laureatom wręczają przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw Prac. Budownictwa — Feliks Raduszyński i zastępca redaktora naczelnego „Dziennika" — Jerzy Grębowski.

Foto — L. Olejniczak

Wczoraj w redakcji „Dziennika Łódzkiego" odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród.

Fundatorami nagród są: Prezydium RN m. Łodzi — 10 tys. zł, Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa — 10 tys. zł, Zarząd Okręgowy Związków Zawodowych Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — 10 tys. zł i zarząd oddziału łódzkiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa — 3 tys. zł.

Obecny na uroczystości prezes Łódzkiego Oddziału SARP **mgr inż. arch. Kazimierz Ba-**

(A) Dalszy ciąg na str. 2

H. Davies
w Hanoi

Parlamentarzysta brytyjski z ramienia Labour Party, Harold Davies przybył w dniu 8 bm. do Hanoi. Jak informuje Wietnamska Agencja Prasowa, jego wizyta (druga od 1957 r.) nastąpiła na jego prośbę. Propozycja ta została zaakceptowana przez Sekretariat Komitetu Centralnego Wietnamskiego Frontu Patriotycznego.

Dzień na wczasach

Oprócz tysięcy wczasowiczów i kuracjuszy przebywają aktualnie w Krynicy i w Rabce liczne grupy gości zagranicznych.

Wszyscy cudzoziemcy uczestnicząc w organizowanych codziennie wycieczkach wyrażają zachwyt dla piękna ziemi nowosądeckiej. Narzekają natomiast na standard hoteli i nieznajomość obcych języków przez personel.

W Tatrach pogoda w kratkę — na zmianę słonecznie i deszczowo. Atrakcją dnia było w Zakopanem spotkanie popularnego aktora Gustawa Holoubka z wczasowiczami w Miejskiej Bibliotece.

Setki samochodów dziennie przejeżdżają jeden z najruchliwszych w Polsce — punkt graniczny w Świecku nad Odrą, niedaleko Słubic. Wielu turystów, po długotrwałej, męczącej nieraz podróży, chciało by wypocząć. Niestety w miejscowościach do których zawijają, nie ma miejsc — przeprt nienie.

Najpopularniejszym „hobby" wczasowiczów w Szklarskiej Porębie jest zbieranie oryginalnie uformowanych przez naturę korzeni i gałęzi drzew. Niektórzy kolekcjonerzy mają już zbiory dochodzące do 30 sztuk.

W Polanicy, Kudowie i Karpaczu otwarto trzy nowe domy wczasowe: „Świteziankę" w Polanicy, „Poranek" w Kudowie, który pomieści jednorazowo 90 osób oraz „Mieszko" w Karpaczu — również z 90 miejscami w pokojach jedno- i dwuosobowych.

W podkarpackim uzdrowisku Iwonicz-Zdrój rozpoczął codzienne koncerty zespół 15-tki Radiowej i Filharmonii z Poznania. Pogoda ta kiepska.

Miły na ogół pobyt w pięknych lasach Spały uprzykrza tamtejszym wczasowiczom potworna ciasnota w stołówce FWP. 900 osób zmuszonych jest spożywać obiad w trzech „ratach" i w warunkach arcyniewygodnych. Przy stołach czteroosobowych jada 6, a czasem i więcej osób. Winowajcą tego stanu rzeczy jest Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2, które od trzech lat nie może uporać się z zakończeniem budowy nowej stołówki.

Orkiestra Filharmonii Szczecińskiej podzielona na mniejsze zespoły daje koncerty w miejscowościach wczasowych, m. in. w Świnoujściu i Międzyzdrojach.

Na niepogodę nie mogą narzekać przedsiębiorstwa gastronomiczne na Wybrzeżu Gdańskim, których obroty z każdym dniem rosną. Wszystkie miejsca w kawiarniach i restauracjach są już od południa do późnej nocy pozajmowane.

Nowe uchwały KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 9 lipca 1965 r. powziął uchwałę w sprawie dalszego rozwoju produkcji i stosowania tworzyw sztucznych w gospodarce narodowej w latach 1965—1970. Uchwała określa zadania dla resortów w zakresie produkcji, przetwórstwa i stosowania tworzyw sztucznych w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej, a także zabezpiecza dopływ kwalifikowanych kadr inżynieryjno-technicznych oraz rozbudowę zaplecza naukowo-badawczego.

Na wniosek prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej powzięto uchwałę w sprawie usunięcia szkód spowodowanych w obiektach majątku trwałego przez powódź w roku 1965. Uchwała ustala zadania dotyczące usunięcia szkód spowodowanych przez powódź m. in. na drogach państwowych i lokalnych, w urządzeniach wodnych i melioracyjnych, w obwałowaniach rzek oraz szkód w budynkach i innych urządzeniach.

■ ROZMOWY BUMEDIENA
■ REORGANIZACJA FLN?

Sytuacja w Algierii

Pułkownik Bumedien prowadzi rozmowy z przywódcami politycznymi i wojskowymi w sprawie utworzenia nowego rządu. Według nie sprawdzonych jeszcze wiadomości, do rządu tego ma wejść szereg oficerów armii.

W Algierze krążą pogłoski o mającej nastąpić całkowitej reorganizacji partii politycznej Front Wyzwolenia Narodowego (FLN).

Zbliża się rozwiązanie
kryzysu dominikańskiego?

W Santo Domingo wzrosły nadzieje na utworzenie tymczasowego rządu w Republice Dominikańskiej i rozwiązanie tym samym kryzysu politycznego w tym kraju.

Zgodnie z propozycjami Organizacji Państw Amerykańskich, rząd ten miałby przeprowadzić w ciągu 6—9 miesięcy, wybory powszechne.

Po zakończeniu czwartkowego spotkania przywódców konstytucjonalistów, kilku jego uczestników oświadczyło dziennikarzom, że powstańcy są bliscy osiągnięcia porozumienia z OPA. Obecnie dla utworzenia rządu tymczasowego potrzebna jest jeszcze tylko zgoda szefa junty wojskowej, gen. Imberta.

Agencje zachodnie podają, że kandydatem konstytucjonalistów na prezydenta i szefa rządu tymczasowego jest bogaty byznesman, Hector Garcia Godoy.

Dziwactwa tegorocznego lata

W Wysokich Tatrach w Czechosłowacji — najprawdziwszy śnieg dla amatorów... letniego wypoczynku w górach.

CAF

W płockim kombinacie
rusza wytwórnia asfaltu

Lista produktów płockiego kombinatu, obejmująca już różne gatunki benzyn i olejów, gazy płynne i ksyleny (dostarczane na razie wytwórniom farb i lakierów oraz w niewielkich ilościach — także producentom włókien sztucznych, m. in. elany) — powiększa się o nowy artykuł: asfalt. Po usunięciu wad konstrukcyjnych i usterek montażowych, dostrzeżonych w trakcie wstępnego rozruchu, wchodzą stopniowo do eksploatacji urządzenia części próżniowej płockiej rafinerii i związane z nimi procesem technologicznym instalacje wielkiej wytwórni asfaltu. Jej roczna zdolność produkcyjna obliczana jest na 110 tys. ton różnego rodzaju asfaltów.

Jacht bandery NRD i „R—4"
uratowały polskich rybaków

W nocy z 8 na 9 bm. na łowiskach koło Kołobrzegu uszkodzona łódź rybacka z Mrzeżyna z 2-osobową załogą zaczęła wzywać ratunku za pomocą czerwonych rakiet.

Na pomoc pospieszyli żeglarze z jachtu bandery NRD „Immer Bereit". Jacht w trudnych warunkach sztormowej pogody rozpoczął holowanie łodzi do portu w Kołobrzegu. Zbyt słaby silnik nie mógł podołać zadaniu. Obie jednostki wpadły na przybrzeżną mieliznę. Ponownie wzywano ratunku. Tym razem z pomocą pospieszyła załoga statku ratowniczego „R-4". Dwóch rybaków z łodzi uratowano, jednego z nich wyłowiono już z morza. Jednostka rybacka nadal przebywa na mieliźnie.

Trzęsienie ziemi

Silne trzęsienie ziemi zanotowano w piątek rano w Innsbrucku. Wstrząs zarysował ściany, pospadały obrazy, jednakże nie wyrządził on większych szkód.

Lżejsze wstrząsy dały się odczuć w Neustadt, położonym około 40 km na południowy zachód od Wiednia.

III Plenum CK SD

W dniu 9 bm. obradowało w Warszawie III Plenum CK SD. Zagajając obrady przewodniczący CK SD prof. Stanisław Kulczyński nawiązał do wniosków politycznych wynikających z uchwał VIII Kongresu Stronnictwa i wyborów do Sejmu i rad narodowych. Wyraził on również podziękowanie aktywowi stronnictwa za ofiarną pracę w kampanii wyborczej.

Plenum przyjęło rezygnację Leona Chajna ze stanowiska wiceprzewodniczącego i członka prezydium Centralnego Komitetu wyrażając mu uznanie za dotychczasową pracę. Na stanowisko wiceprzewodniczącego CK plenum powołało Eugenię Krassowską.

Jednocześnie plenum wybrało na sekretarzy Centralnego Komitetu Michała Grendysa i Leonarda Hohensee.

Prof. Ary Szternfeld dziękuje sieradzanom

Do Prezydium MRN w Sieradzu nadszedł list od wybitnego uczonego i specjalisty z zakresu kosmonautyki — prof. Ary Szternfelda, który — jak wiadomo — spędził w tym mieście swoje dzieciństwo i nadal wiążą go z nim serdeczne kontakty. Słynny naukowiec dziękuje w swym liście za przesłane mu życzenia z okazji 60 rocznicy urodzin.

Rozmowy Włochy — NRF
Zabiegi Hallsteina
Kryzys we wspólnym rynku

W piątek Duesseldorf był terenem dalszych rozmów zachodnioniemiecko - włoskich na temat załagodzenia kryzysu we wspólnym rynku. Bawili tam w tym dniu prezydent Włoch Saragat i włoski minister spraw zagranicznych Fanfani.

W biurze premiera Nadrenii północnej i Westafalii Meyersa odbyło się półtoragodzinne spotkanie ministra Fanfaniego z Hallsteinem w obecności głównego przedstawiciela Włoch we wspólnym rynku Venturiniego.

W publicznych wypowiedziach, jakie słyszano przy tej okazji, wstrzymano się od wszelkich ataków na Francję. Koła poinformowane przewidują, że nawet w wypadku, jeżeli rząd francuski, jak to zapowiadano, nie wyśle swego ministra spraw zagranicznych na sesję ministerialną EWG w dniu 26 lipca, zostaną tam wysunięte „propozycje kompromisowe", bliżej nie sprecyzowane, aby złagodzić kryzys.

Zmiana sekretarza prasowego Białego Domu

Od wczoraj Biały Dom ma nowego sekretarza prasowego. Jest nim 31-letni Bill Moyers, b. student teologii, niegdyś pracownik należącej do Johnsona stacji radiowo-telewizyjnej w Teksasie. Moyers pełnić będzie stanowisko sekretarza prasowego podczas nieobecności Reddy'ego, który poddać się ma operacji obu nóg. Uchodzi on za jednego z najbliższych i najbardziej zaufanych pracowników Johnsona.

Proces na Węgrzech przestępców-recydywistów

Jak podaje Agencja MTI, sąd stołeczny w Budapeszcie wydał wyrok w sprawie przestępców — recydywistów, obywateli WRL Laslo Emoedi i jego wspólników oraz Elemera Rozsy i jego wspólników, winnych udziału w spisku antypaństwowym. Laslo Emoedi skazany został na 5 lat pozbawienia wolności, a Elemer Rozsa na 8 lat.

J. Cyrankiewicz przyjął parlamentarzystów francuskich

9 bm. prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął przebywającą w Polsce grupę parlamentarzystów francuskich z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego — Maurice Schumannem.

Tego samego dnia deputowanych francuskich przyjął kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Marian Naszkowski.

Z KRAJU I ZE Świata

■ 9 bm. minister sprawiedliwości — Stanisław Walczak wręczył akty nominacyjne nowym sędziom powołanym uchwałą Rady Państwa z 26 ub. mies. Nominacje otrzymali 3 sędziowie wojewódzcy, 19 sędziów powiatowych i 2 sędziów sądów ubezpieczeń społecznych.

■ Wrocławskie ZOO obchodziło w piątek 100-lecie istnienia. 9 lipca 1865 roku otwarto po raz pierwszy dla zwiedzających bramy tego ogrodu. Pierwsza kolekcja zwierząt obejmowała zaledwie sto okazów zwierząt europejskich, pierwszy słoń zawitał tu w roku 1873.

■ Zbliżają się żniwa, a wraz z nimi okres intensywnej pracy dla wszystkich placówek skupiających zboże.

Gminne spółdzielnie zakończyły już przygotowania swoich placówek do tegorocznego skupu ziarna. Na dostawy oczekuje ponad 3.100 punktów skupu, czyli o 24 więcej niż w ub. roku.

■ W Zdzieszowickich Zakładach Koksowniczych rozpoczęto betonowanie fundamentów pod 3 i 4 baterię, które wytwarzać będą 10 mln ton koksu rocznie, tj. tyle, ile daje obecnie największa w kraju koksownia w Nowej Hucie. Nowe baterie mają ruszyć w końcu 1966 r.

■ BONN. W Duesseldorfie zakończył się w piątek kongres CDU/CSU uchwaleniem 99 tez w sprawie „polityki gospodarczej i społecznej". Przebieg kongresu miał wyraźne akcenty przedwyborcze, zwłaszcza jeśli chodzi o problemy wewnętrzne.

■ HAGA. W Hadze toczą się obecnie obrady VIII Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych. Uczestnicy przystąpili do dyskusji nad referatem dotyczącym działalności konfederacji w latach 1962—1964.

■ WASZYNGTON. Oświadczenie przywódcy mniejszości republikańskiej w Izbie Reprezentantów, Geralda Forda, który domagał się zbombardowania wyrzutni rakietowych wokół Hanoi, niezależnie od tego czy doprowadziłoby to do konfrontacji z ZSRR, wywołało dość żywą reakcję.

Ostro zaatakował je przywódca większości demokratycznej w Senacie, Mansfield.

■ PRAGA. 550 rocznicę śmierci Jana Husa obchodzi się w stolicy CSRS z wielkim rozmachem. Organizowane są wystawy, seminaria i inne uroczystości.

Kronika dyplomatyczna

E. OCHAB PRZYJĄŁ TRAN CHI HIENA

Przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab przyjął 9 bm. na audiencji pożegnalnej ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Demokratycznej Republiki Wietnamu w Polsce, Tran Chi Hiena.

MENZIS OPUŚCIŁ NOWY JORK

W czwartek wieczorem opuścił Nowy Jork udając się do Sydney premier Australii, Menzis. W USA prowadził on rozmowy z prezydentem Johnsonem i sekretarzem stanu Ruskiem na temat sytuacji w Wietnamie oraz w Azji południowo-wschodniej.

DEPESZA GRATULACYJNA DO E. OCHABA, J. CYRANKIEWICZA I CZ. WYCECHA

Przewodniczący Prezydium Komitetu Centralnego Frontu Wyzwolenia Narodowego płd. Wietnamu, Nguyen Huu Tho przesłał na ręce Edwarda Ochaba, Józefa Cyrankiewicza i Czesława Wycecha pozdrowienia i gratulacje z okazji ponownego wyboru na stanowiska przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów i marszałka Sejmu PRL.

SARAGAT O ZJEDNOCZENIU NIEMIEC

W odczycie na uniwersytecie w Berlinie zach. prezydent Włoch, Saragat podkreślił, iż Niemcy mają prawo do zjednoczenia swego kraju, jednakże dodał, że zjednoczenie to musi uwzględniać realnie istniejącą sytuację. Realizacja prawa do zjednoczenia wymaga uznania aktualnie istniejącego stanu w Europie i rezygnacji z użycia siły jako środka rozwiązywania międzynarodowych problemów politycznych.

AIDIT W PARYŻU

Kilka dni przebywał w Paryżu przewodniczący KC Komunistycznej Partii Indonezji, Aidit. Jak informuje dziennik „Humanite" Aidit spotkał się z sekretarzem generalnym Francuskiej Partii Komunistycznej, Waldeck Rochet'em.

Francja nie interesuje się projektem powołania komitetu nuklearnego

Na posiedzeniu stałych reprezentantów krajów NATO, które odbyło się w tym tygodniu w Paryżu, p. o. przedstawiciela Francji, Schrick oznajmił, że rząd francuski nie jest zainteresowany sprawą powołania do życia komitetu nuklearnego składającego się z ministrów obrony 4 lub 5 krajów, zgodnie z propozycją wysuniętą przez amerykańskiego sekretarza obrony McNamarę na posiedzeniu ministrów obrony NATO w maju br. Natomiast rząd francuski nie ma żadnych zastrzeżeń co do przeprowadzenia ogólnej dyskusji nad całokształtem problemów nuklearnych dotyczących sojuszu atlantyckiego.

Wojska USA w Syjamie

W bazach lotniczych i zaopatrzeniowych Syjamu przebywa obecnie 7 tys. żołnierzy amerykańskich oraz co najmniej 5 eskadr sił powietrznych USA — donosi malajzyjski dziennik „Stratis Times".

Cztery eskadry amerykańskich samolotów myśliwsko-bombowych „F-105" znajdują się w bazach Korat i Takla, a pozostałe w pobliżu granicy laotańskiej w Ubon i Udon.

Nie ulega żadnej wątpliwości — stwierdza dziennik — że maszyny te uczestniczą w lotach bojowych i zwiadowczych nad Laosem i północnym Wietnamem.

Dziennik dodaje, że w najbliższym czasie ma przybyć do Syjamu dodatkowy kontyngent wojsk amerykańskich, m. in. drugi batalion saperów sił lądowych. USA.

Frei o polityce wobec Kuby

Dziennik „Le Monde" zamieścił 7 bm. obszerny wywiad z prezydentem Chile, Freiem.

Wypowiedział on się m. in. za powrotem Kuby do „rodziny amerykańskiej": „Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami prawa do samostanowienia. Uważamy, że każdy naród ma prawo ustanowić taki rząd, jaki mu się podoba".

Skandal we Włoszech

Wkrótce odbędzie się w Rzymie wspólne posiedzenie obu izb parlamentu włoskiego w sprawie pozbawienia nietykalności poselskiej i oddania pod sąd b. ministra finansów z ramienia partii chrześcijańsko-demokratycznej, senatora Trabucchi, który zamieszany jest w aferę importu do Włoch tytoniu meksykańskiego i w inne skandale. Do piątku zebrano już 479 podpisów deputowanych i senatorów pod wnioskiem w tej sprawie.

Katastrofa lotnicza

W czwartek o godzinie 23.30 gmt w rejonie Gór Skalistych w kanadyjskiej prowincji Brytyjska Kolumbia uległ katastrofie samolot należący do towarzystwa „Canadian Pacific Airlines". Według najświeższych informacji w wypadku poniosło śmierć 49 osób.

„Złota Kielnia" wręczona

(A) Dokończenie ze str. 1

siak podziękował w imieniu łódzkiego środowiska architektów „Dziennikowi" za organizację konkursu i złożył laureatom gratulacje. Dyrektor ŁZB **M. Podsiadło**, mówiąc o „Złotej Kielni" podkreślił jej rolę w walce o jakość robót budowlanych w Łodzi, szczególnie w budownictwie mieszkaniowym. Podobny charakter miała wypowiedź przewodniczącego jury tegorocznego konkursu — zastępcy głównego architekta m. Łodzi, **mgr inż. arch. Wacława Brody.**

W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele PZITB, Prezydium RN m. Łodzi i kierownictw poszczególnych biur projektowych. Przebiegło ono w bardzo miłej atmosferze. Na zakończenie toast symboliczną lampką wina wzniósł na cześć laureatów zastępca redaktora naczelnego „Dziennika Łódzkiego" — **Jerzy Grębowski**, życząc im dalszego twórczego rozwoju i sukcesów w pracy.

(al)

☆ ★ ☆

Nagrody książkowe dla Czytelników — autorów najlepszych listów, dotyczących tegorocznej „Kielni" redakcja wysyła pocztą. Autor listu podpisanego „Wasz stały czytelnik od 1945 r." proszony o osobiste zgłoszenie się do redakcji, celem odebrania nagrody.

(al)

Kronika wypadków

Na ulicy Sienkiewicza przed posesją nr 76 na skutek nieostrożnej jazdy kierowca samochodu „Warszawa", Marian Peller spowodował zderzenie z samochodem ciężarowym.

„Warszawa" uległa uszkodzeniu.

* * *

Na ul. Wojska Polskiego, jadąc rowerem, Zofia Bordian nie zasygnalizowała zmiany kierunku jazdy i została potrącona przez motocykl. Motocyklista doznał obrażeń ciała. (reg)

Dziwne ogłoszenie

W pewnym dzienniku paryskim ukazało się ogłoszenie tej treści: „Przepraszam miłą nieznajomą, że wczoraj wieczorem — niestety — zapomniałem ją pocałować. Czy wolno mi będzie naprawić to uchybienie?". Bardzo prędko nadeszło na piśmie przeszło czterysta listów z przebaczeniem i wyrażeniem zgody.

Ze sportu

Rekord świata

W 11.1 sek. przebiegły 100 m. Ewa Kłobukowska i Irena Kirszenstein

Kapitalnie wystartowały dwie nasze świetne sprinterki, Ewa Kłobukowska i Irena Kirszenstein, w międzynarodowych zawodach o memoriał Rosicky'ego w Pradze. W pierwszym dniu zawodów Polki stoczyły ze sobą niezwykle emocjonujący pojedynek w biegu na 100 metrów. Obydwie uzyskały czas 11,1 sek., lepszy o 0,1 sek. od dotychczasowego rekordu świata. Dopiero fotokomórka zadecydowała, która z Polek wygrała. Ostatecznie minimalnie lepsza była Kłobukowska.

J. Pawłowski mistrzem świata *w szabli*

Polski szablista Jerzy Pawłowski zdobył na mistrzostwach świata w Paryżu tytuł mistrza świata. Dwa dalsze miejsca zajęli Węgrzy Meszena i Horvath.

Świetny wynik Kinnunena

W fińskiej miejscowości Hyvinkaa odbył się w czwartek wieczorem mityng lekkoatletyczny, w którym doszło do interesującego pojedynku czołowych oszczepników. Wygrał konkurencję znany miotacz fiński Jorma Kinnunen, najlepszym w tym roku na świecie rezultatem — 88,14 m. Janusz Sidło zajął drugie miejsce rzutem 83,80 m.

POGODA

Zachmurzenie zmienne, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około 18 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

B. więzień Neuengamme oskarża
Żywe pochodnie pod Gardelegen

Nasza relacja w ostatniej „Panoramie" na temat tragedii więźniów z Neuengamme wzbudziła duże zainteresowanie.

Ostatnio otrzymaliśmy list p. Stanisława Majewicza, mieszkańca Łodzi, byłego więźnia obozu Neuengamme, naocznego świadka bestialskiej masakry więźniów ewakuowanych z tego obozu.

Oto co pisze p. Majewicz:

Neuengamme to obóz, o którym mało się mówi. Dlaczego? — prawdopodobnie dlatego, iż niewielu jest świadków, którzy przeżyli ten obóz i mogliby okropności Neuengamme opublikować. Sam będąc więźniem Neuengamme chcę opisać jeszcze jedno miejsce kaźni, z którego tylko przypadkiem udało mi się życie uratować. Natomiast wielu z moich kolegów w przeddzień odzyskania wolności zginęło.

Katastrofą dla wielu obozów była ewakuacja, a więc ostatnie dni przed wyzwoleniem. Wszyscy więźniowie obozów koncentracyjnych, jak zresztą ogólnie jest wiadomo, mieli zostać zlikwidowani. Nie we wszystkich przypadkach jednak oprawcom hitlerowskim udało się to przeprowadzić. Obóz Neuengamme przeżył szczególną tragedię, gdyż tylko jednostki pozostały przy życiu. Część więźniów zginęła w Zatoce Lubeckiej na zbombardowanych statkach. Inni w różnego rodzaju szatańsko obmyślonych egzekucjach.

Jedną tego rodzaju likwidacją, o której u nas w Polsce mało kto słyszał, BYŁO SPALENIE ŻYWCEM PRZESZŁO TYSIĄCA WIĘŹNIÓW W SZOPIE KOŁO MIEJSCOWOŚCI GARDELEGEN (Altmark). Większość spalonych i rozstrzelanych pod Gardelegen stanowili Polacy.

Z początkiem kwietnia 1945 r. — wspomina p. Majewicz — znajdowałem się w Hanover-Stetten tak zwanym Kleinkommandzie (oddział Neuengamme). Byli to w większości więźniowie osłabieni, chorzy na biegunkę, różnego rodzaju wrzody i flegmony. Ja leżałem po ciężkim zapaleniu płuc. Wszyscy żyliśmy nadzieją, że dzień wyzwolenia jest już bliski, gdyż coraz głośniej słychać było odgłosy zbliżającego się frontu. W ostatniej jednak chwili podstawiono na przechodzący niedaleko tor kilka towarowych wagonów, w które zostaliśmy załadowani. W każdym znajdowało się po 90 ludzi. Można sobie wyobrazić ścisk i zaduch jaki tam panował. Wagony zaryglowano, transport ruszył. Jechaliśmy w nieznane. Po 2 dniach podróży, nękani ciągle nalotami, zatrzymaliśmy się na stacji małej osady Miste. Okazało się, że tory są zbombardowane i dalej nie pojedziemy. SS-mani kazali nam wyjść z wagonów. Na stacji spotkaliśmy transport więźniów ewakuowanych z innych obozów. Teraz połączono nas razem. Na torach i w wagonach zostało masę trupów i dogorywających towarzyszy. Pod kordonem SS-manów pognani zostaliśmy dalej. W drodze ci co nie mogli nadążyć, zostali zabijani. Byłem świadkiem również jak przechodzących obok nas paru lotników niemieckich dla rozrywki, żartując, otworzyło w naszą stronę ogień z karabinów automatycznych. W odległości paru metrów ode mnie zginęło dwóch Polaków i jeden Francuz. W ten sposób gnani, coraz bardziej upadając na siłach, 11 kwietnia dobrnęliśmy do miejscowości Gardelegen. Zapędzono nas do stajni opuszczonej szkoły jeździeckiej. Byliśmy przekonani, że tu wreszcie zostaniemy może uwolnieni przez zbliżające się wojska alianckie. Tymczasem, 13 kwietnia w godzinach wieczornych zostaliśmy wyprowadzeni za miasto w kierunku wielkiej czerwonej szopy, stojącej tuż przy szosie. Żaden z nas nic nie przeczuwał. Mnie uderzył tylko drobny szczegół. Gdy jeden z więźniów sięgnął po leżący na ziemi kartofel, chcąc go zjeść, idący za nim SS-mann krzyknął żartobliwie: „pozostaw to, to ci już nie będzie więcej potrzebne. Zwróciłem na to uwagę moim kolegom, domyślając się co nas czeka. Nikt jednak nie chciał wierzyć, aby mogło nas coś złego spotkać, gdyż byliśmy okrążeni ze wszystkich stron przez wojska alianckie. Długo jednak nie czekaliśmy. Wśród wystrzałów i wrzasku SS-manów wpędzono nas do szopy. Była ona wysłana słomą, z której unosił się zapach benzyny. Ledwo zdążyliśmy się rozbiec, gdy wpadł transportführer z pochodnią w ręku podpalając słomę. W drugiej ręce trzymając pistolet, strzelał w tłum więźniów. Niektórym udało się kocami tłumić rozprzestrzeniające się płomienie. W tym momencie wrota szopy rozwarły się i SS-mani otworzyli ogień z karabinów maszynowych, rzucając jednocześnie do wnętrza granaty zapalające i fosforowe. Powstał nie do opisania zamęt i krzyk. Bezładna bieganina, płacz wielu straciło zmysły, jedni złorzeczyli, inni modlili się. Były głosy, które nawoływały do rzucenia się na oprawców. Z chwilą kiedy usłyszałem pierwsze strzały upadłem na ziemię i przyczołgałem się bliżej wrót, które były zamknięte. Tutaj wspólnie z kolegami, za pomocą łyżek próbowaliśmy wygrzebać otwór, który by nam dał możność wydostania się na zewnątrz. Zamiar ten okazał się jednak fatalny, ponieważ jeden z więźniów widząc otwór, rzucił się desperacko, starając się przez niego wydostać. Niestety, udusił się w nim. Ogień tymczasem coraz bardziej się rozprzestrzeniał. Dym wgryzał się w oczy. Widząc, że nie mam już nic do stracenia, przywarłem cały do wrót i resztkami sił rozwarłem je wydostając się na powietrze. Za mną wyskoczył jeszcze jeden więzień. Z całych sił uciekając przebiegliśmy szosę. Zostaliśmy, niestety, zauważeni. Cała chmara SS-manów z psem wilczurem puściła się za nami w pogoń, gęsto nas ostrzeliwując. Kolega biegnący za mną o jakieś 10 metrów został, niestety zlapany. Ja z braku sił upadłem, przez chwilę nie poruszając się. Pociski padały jeszcze dość gęsto, w końcu ustały. Prawdopodobnie oprawcy moi myśleli, że zostałem zabity i zaniechali pogoni. Mnie natomiast nie chciało się wierzyć, że jestem wolny. Biegłem przed siebie ,aby być najdalej od tego upiornego miejsca, aby nie słyszeć strzałów i nieludzkiego wprost krzyku towarzyszy palących się żywcem. Myliłem się jednak myśląc, że jestem zupełnie uratowany. SS-mani nakazali okolicznej ludności na wypadek ucieczki więźniów, każdego złapanego oddać w ręce wojska, które miało rozkaz takiego uciekiniera rozstrzelać. Byłem dwa razy schwytany, ale za każdym razem udało mi się zbiec. Raz wpadłem na posterunek żandarmerii, cudem również unikając śmierci. Wreszcie następnego dnia spotkałem czołówkę alianckich wojsk pancernych i dopiero wówczas uzyskałem drogo okupioną wolność.

W miesiąc po wyzwoleniu czytałem w jednym z pism poświęconych obozom koncentracyjnym, sprawozdanie ze zbrodni pod Gardelegen. Z opisu tego dowiedziałem się, iż po mojej ucieczce, gdy krzyki mordowanych cichły, strażnicy wrócili do szopy, nawołując tych, którzy żyją, aby dali znać o sobie, gdyż zostaną uwolnieni. I to okazało się podstępem. Wszystkich dających jeszcze znaki życia dobili. Sprawozdania władz alianckich podały, że uratowało się tylko kilku więźniów.

Tak wyglądała jeszcze jedna ze zbrodni popełnionych przez hitlerowców, o której mało osób słyszało. Niejeden dom polski nosi dzisiaj żałobę po swoich najbliższych, którzy na ziemi niemieckiej zginęli, niejedna matka nie wie czy czasami właśnie w Gardelegen nie poległ jej syn. Pod Gardelegen znajduje się cmentarz liczący 1016 grobów, które oskarżają.

STANISŁAW MAJEWICZ
b. więzień Neuengamme

Miliony w ogniu

I wełna płonie!

Wiadomo powszechnie, że rozwijający się przemysł wymaga eksperymentu. Eksperymentuje więc chemia, eksperymentują fabryki metalurgiczne, przedsiębiorstwa wytwarzające aparaturę precyzyjną. Ostatnio coraz więcej mówi się też o nowych metodach — głównie związanych z wprowadzeniem chemii — w przemyśle lekkim.

O ile jednak przemysł chemiczny bądź metalowy rozwijały się w Polsce zasadniczo po wojnie, nie unikając błędów wzrostu, lecz mniej więcej w warunkach nowoczesnej techniki — o tyle przemysł lekki w Łodzi, w Bielsku, Białymstoku i innych ośrodkach, sięga swoimi początkami odległych czasów sprzed 100, a nawet 120 lat. W związku z tym istnieje w tym przemyśle specyficzna sytuacja. Konieczna intensyfikacja produkcji i jej modernizacja w warunkach starego budownictwa, powodują często wiele kłopotów — takich chociażby jak całkiem przypadkowe, nie zawsze odpowiadające warunkom bezpieczeństwa, lokowanie magazynów surowca i wyrobów gotowych.

W ub. roku straty spowodowane ogniem w zakładach przemysłu lekkiego na terenie samej Łodzi wyniosły 487.700 zł. Blisko pół miliona — a przecież trzeba to przemnożyć przez ilość ośrodków przemysłowych tego typu w Polsce — aby mieć bilans strat krajowych. Są to jednak tylko tzw. „gołe straty" — faktyczne są znacznie wyższe. Spłonęły przecież maszyny, które trzeba było zastąpić innymi lub remontować przez długie tygodnie, zniszczony został wysiłek ludzi, a także nakłady państwowe, niejednokrotnie w dewizach, pochłonięte zostały przez płomień.

Dość powiedzieć, że w I kwartale br. Centrala Handlu Zagranicznego Ce-Te-Be miała poważne kłopoty z realizacją planu kwartalnego. Jedną z podstawowych przyczyn tych kłopotów były pożary w fabrykach łódzkich — w działach wykończalniczych, gdzie spłonęły znaczne partie materiału przeznaczonego na eksport.

Pracownicy przedsiębiorstw wełnianych czują się z dawien dawna bardziej zabezpieczeni przed pożarem, aniżeli ich koledzy z fabryk bawełnianych. Współczesność jednak zgotowała im niebezpieczną niespodziankę. Obecnie wełna jest przecież najczęściej mieszanką włókien syntetycznych, sztucznych i naturalnych. A takie połączenia ogień trawi szybko i gwałtownie.

Jeszcze 10 lat temu nikt w Polsce nie słyszał o czymś takim jak eksplozja tkaniny w hali wykończalni. Natomiast w ciągu ostatnich dwóch lat w Łodzi miały miejsce trzy potężne wybuchy w trakcie „dogrzewania" tkaniny w Zakładach im. Dubois, Dzierżyńskiego i w Pierwszej Rudzkiej Wykończalni. Ogień zagraża w każdej chwili zakładom odzieżowym i dziewiarskim — wszędzie tam, gdzie używa się rozpuszczalników łatwopalnych, gdzie pokrywa się tkaninę i dzianinę takimi preparatami jak chociażby pianka poliuretanowa. We wszystkich branżach od skórzanej, aż do lniarskiej wzrasta niebezpieczeństwo pożarowe. W swoim czasie w kombinacie im. Obrońców Pokoju wybuchł pożar w wykończalni, który strawił wiele bel materiału. Przedtem ogień w tych zakładach pojawił się w innym miejscu — w magazynie odpadków. W ZPB im. H. Sawickiej w ostatnich latach zanotowano aż 12 pożarów.

Toluen techniczny z zawartością benzenu w klejach obuwniczych, powłoki lakiernicze, formalina i farby łatwopalne w garbarniach, poliuretany i inne związki syntetyczne w fabrykach odzieżowych, ceraty, dermy, włókna sztuczne i syntetyczne, rozpuszczalniki, tkaniny laminowane — to groźny arsenał środków łatwopalnych i wybuchowych!

Zdarza się niejednokrotnie, że zakład pracy — przypuśćmy tkalnia — postanawia zainstalować kros na o większej wydajności, zmniejszając tym samym ich ilość, a na wygospodarowanej przestrzeni — nie zastanawiając się ani przez chwilę nad podstawowymi warunkami bezpieczeństwa... instaluje maszyny wykończalnicze, pracujące w warunkach znacznie większego zagrożenia, przy użyciu łatwopalnych chemikaliów. Komendantom straży pożarnych opadają ręce, gdy kierownictwo przedsiębiorstwa zgłasza do akceptacji projekt upiększania fasady budynku fabrycznego, a równocześnie wiadomo, iż wnętrze zakładu jest przysłowiową beczką prochu czekającą na ogień. Klasycznym już przykładem w archiwum Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej jest sprawa zakładów odzieżowych „Telimena", gdzie po kontroli wmontowano pancerne drzwi ognioodporne... w gigantyczne przepierzenia drewniane odgradzające hale fabryczne (!). Gdyby tam przeszedł pożar — zostawiłby istotnie tylko efektowne drzwi.

Ostatecznym „przypieczętowaniem" faktu zmiany niejako profilu produkcji przemysłu lekkiego na produkcję pośrednią między dawnymi jej formami a przemysłem chemicznym jest fakt wprowadzenia włókien poliestrowych i ciętych do przemysłu wełnianego i bawełnianego. Tak więc dziś nie tylko bawełna ale wszystko może płonąć szybko i „skutecznie". Jeśli — oczywiście — w porę nie zapobiegnie się temu.

Od 1962 roku obowiązuje Uchwała Rady Ministrów nr 349 zobowiązująca wszystkie zakłady pracy do przygotowania długofalowych planów poprawy warunków przeciwpożarowych. Uchwała — uchwałą, a życie — życiem. Dyskusje nad planami alternatywnymi w wielu przedsiębiorstwach udowodniły niestety, jak niewiele wagi przywiązują dyrekcje do wzrastającego zagrożenia pożarowego.

Kr. Gl.

Z wędrówek po kraju

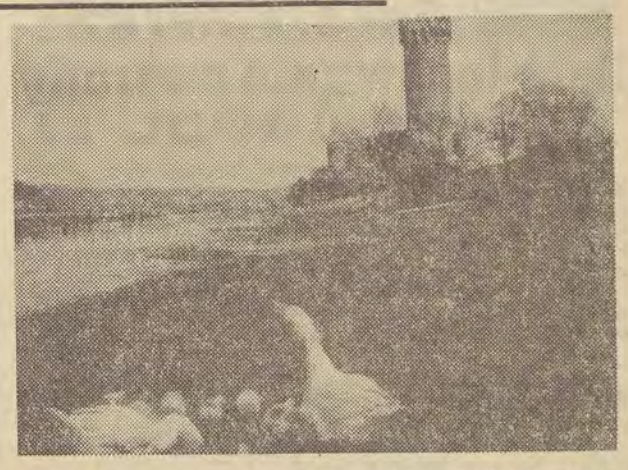

Zamek krzyżacki w Swieciu (woj. bydgoskie) był niegdyś rzadkim w Polsce przykładem budowli obronnej, wykorzystującej sieć wodną, a mianowicie Wisłę, Wdę i specjalnie przekopany kanał. Początkowo był budowlą czworoboczną. Z okazałego w XIV wieku zamku o czterech wieżach pozostała dziś tylko jedna o 34 metrach wysokości i 10 metrach średnicy. Mury jej mierzą aż 3 metry grubości. Z potężnego masywu zamkowego pozostały również szczątki.

NA ZDJĘCIU: widok ruin zamku w Swieciu.

Stambuł by night

(Korespondencja własna z Turcji)

Sekrety ma każde wielkie miasto. Trudno jednak byłoby trafić do drugiego równie zazdrosnego o swe tajemnice jak właśnie Stambuł. Na pozór niczym się nie różni od innych miast południowej Europy. Rubinowe, szmaragdowe i szafirowe światła reklam zdają się figlarnie mrugać spoza kopuł meczetów i iglic minaretów. Wzdłuż brzegów cieśniny Bosfor i zatoki Złoty Róg, kursują rzęsiście oświetlone wodne tramwaje, bulwarami mkną błyszczące niklem krążowniki szos. Turcy zwykli od pół wieku ubierać się po europejsku i gdyby nie charakterystyczne rysy twarzy, można by sądzić, że zawędrowaliśmy do zachodnioeuropejskiej metropolii.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że w Turcji zanikły orientalne tradycje.

Kto chce wsłuchać się w prawdziwie tureckie echa dawnej stolicy otomańskiego imperium — ten powinien wybierać się do miasta nocą, kiedy na ulicach przestają pokazywać się kobiety i kiedy spoza przymkniętych drzwi kabaretów, kawiarni i klubów dobiegać zaczynają przytłumione dźwięki wschodniej muzyki. Gardłowe śpiewy zdają się harmonizować z tajemniczością starych murów, nad którymi błyszczy teraz sierp półksiężyca.

Dokąd się więc wybrać?

— Mógłbym zaproponować wam „Błękitny Wagon". Tak nazywa się odpowiednik paryskiego „Lido". Myślę jednak, że gości z Polski, bądź co bądź lepiej zorientowanych w sprawach tureckich raczej zainteresuje jakiś lokal ludowy, w którym po prostu zbierają się po pracy robotnicy i rzemieślnicy by się zabawić — proponuję poznany przed kwadransem student.

— Oczywiście...

Taksówka szybko mknie przez Istiklal Cadessi, taką tutejszą Marszałkowską. Im dalej od śródmieścia — tym mniej świateł, reklam, asfaltu, nowoczesnych bloków, a więcej zagadkowych zaułków, drewnianych domków z balkonikami i galeryjkami i „kocich łbów". Skręcamy w całkiem ciemną uliczkę i tu taksówka zatrzymuje się przed bramą prowadzącą wprost do podziemi.

— Odważnie naprzód...

Gospodarz w fezie usadza pięciu Polaków w murowanej piwnicy za stolikami, pokrytymi kraciastymi obrusami. W sali jest pełno, ze zdumieniem jednak stwierdzamy, że za żadnym stolikiem nie widać kobiet. Mężczyźni, w podniszczonych marynarkach, w czapkach lub fezach na głowie wpatrują się w butelki z piwem, jako że Koran i obyczaj zakazują picia innych trunków zawierających alkohol. Na pozór wydaje się, że atmosfera nie jest wesoła. Ale ten nastrój pryska, gdy na parkiecie ukazują się pierwsze tancerki. Są to piękności uformowane na wzór turecki, a więc wagi ciężkiej, lecz mimo to bardzo zgrabne i lekkie, z kruczoczarnymi włosami, z delikatnymi cienkimi noskami. Ubrane są na sposób haremowy, w tańcu wydają się nam oczywiście popisywać zmysłowością.

— Czy wiesz, jak zwie się ten taniec? — zagaduje Turek.

— Myślę, że bardzo frywolnie.

— Nic podobnego! W ten sposób wierna żona wyraża swe przywiązanie i tęsknotę do męża, od miesięcy przebywającego z dala od domu na świętej wojnie. Nic więc tu frywolnego.

Cóż, zwyczajów każdego kraju trzeba się uczyć.

☆ ★ ☆

Po dwóch godzinach przenosimy się do innego lokalu, tym razem tuż przy Istikal Cadessi. Też podziemia, ale znacznie okazalsze i publiczność inna: dżentelmeni w czarnych garniturach, niektórzy w towarzystwie dam. Na stołach nie tylko piwo, ale szampan, koniak i czysta eksportowa. Na parkiecie królują piękności typu bardziej paryskiego, na pierwszy ogień idzie strip-tease, przeplatany występami akrobatów, dobrej pieśniarki i świetnego zespołu muzycznego. Zmysłowość też zdaje się tu panować, ale w sądach na ten temat wolimy już być ostrożni, bo kto wie, czy te tańce nie ilustrują siedmiu cnót haremowego życia. Niespodzianie od stołu zrywa się postawny Turek i gardłowym głosem zaczyna coś wrzeszczeć pod adresem aktorki na podium. Niestety, nikt z nas nie rozumiał po turecku i „o co poszło" do tej pory nie wiemy. Faktem jest natomiast, że z zakamarków podziemi wynurzyło się kilka zwalistych postaci, panowie ci podbiegli do awanturnika, sprawnie ujęli go z tyłu pod brodę i ramiona i z wielką wprawą wypchnęli za bramę. Ta błyskawiczna akcja na nikim nie zrobiła wrażenia, pieśniarka nie przerwała melodii, sala wtórowała jej i wszyscy nadal bawili się wspaniale.

Nie tylko takie przygody przeżyć można w mieście z tysiąca i jednej nocy.

Atrakcji numer trzy Turcy nie chcieli nam wskazać. Uważają, że hańbi ona ich stary gród i powinna być dawno zlikwidowana. Mimo to „uliczka za żelaznymi wrotami" nadal prosperuje. Tylko, że policjant przy wejściu czuwa, by nie dostali się tam młodzieńcy jeszcze nie pełnoletni, żołnierze i kobiety, które nie są tu „zatrudnione". Stróż porządku uważa też za swój obowiązek sprawdzić, czy wchodzący na teren „dzielnicy miłości" nie niosą w kieszeniach pistoletów, kindżałów lub innych ostrych narzędzi. Nikogo nie dziwi, gdy Turek unosi wysoko ręce, a pan władza przetrząsa mu kieszenie.

☆ ★ ☆

Z kolei wędrujemy znów na teren przedmieść... Aby było weselej — taki spacerek jest jednocześnie przeniesieniem się z jednego kontynentu na drugi. W Europie na przystani Kabotaż siadamy w sali kawiarnianej promu i po dwudziestu minutach lądujemy na przedmieściu Uskudar. Tu nie widać blasku neonów, ani portierów ciągnących spóźnionych gości do lokali. Kawiarenki, przytulone do starych domostw, rozbrzmiewają gwarem i odgłosami gry w triktrak i w kości. Kobiet nie widać nie tylko w kawiarenkach, ale w ogóle na ulicach. Tylko w warsztacie wyrobu dywanów kilka Turczynek pochyla się nad barwnym kobiercem. Latarni jest niewiele, blask półksiężyca wynagradza jednak brak iluminacji. Tu i tam na ulicę pada odblask łuny z rozpalonego pieca, przy którym uwijają się piekarze, szykujący na rano chleb i bułki. Nie zwinęli swych straganów także sprzedawcy warzyw, owoców, chałwy i bananów. W zaułkach nie słychać dźwięków muzyki, tylko powiew od Bosforu szemrze wśród konarów drzew na dziedzińcu meczetu woda szumi w fontannie obok bramy świątyni. Mimo braku cech wielkomiejskości, nam wydaje się, że ten właśnie Stambuł jest najbardziej podobny do takiego, jakim go sobie wyobrażaliśmy.

JERZY RATYŃSKI

dzień powszedni Temidy

Alarm trwa...

NIEWIELKA salka Sądu Powiatowego dla m. Łodzi. Na drzwiach wokanda rozpatrywanych tu dzisiaj spraw. Jedna z małych salek świątyni Temidy, jedna z wielu wokand.

Nawet stałych kibiców jakoś dziś tu nie widać. Ot, zwykłe powszednie sprawy. Warto jednak szerzej otworzyć drzwi tej salki, warto posłuchać.

Sąd właśnie ogłasza wyrok...

„...uznaje oskarżonego winnym spowodowania wypadku drogowego, w wyniku którego jedna osoba poniosła poważne obrażenia cielesne i skazuje Andrzeja W. na karę 3 lat więzienia".

☆ ★ ☆

SPRAWA — jak się rzekło — jedna z wielu. Tego samego dnia na tej samej sali zapadło jeszcze pięć innych wyroków. Wszystkie w procesach o naruszenie bezpieczeństwa drogowego i wszystkie skazujące.

Ale wróćmy do Andrzeja W. Ten młody, nienagannie ubrany technik wcale nie wygląda na mordercę. A jednak tylko przypadek zrządził, że się nim nie stał. Choć też tylko przypadek zadecydował, że nie został... samobójcą!

Bo chciał „się pokazać", chciał zaimponować dziewczynie. Czym? Oczywiście — pożyczonym od kolegi samochodem, swymi (z braku wprawy bardzo wątpliwymi) umiejętnościami kierowcy i brawurową jazdą. Niech widzi kogo to on nie wyprzedzi, komu to nie da rady?!

I choć początek był miły, koniec nadszedł szybko i to koniec żałosny: poślizg, rów i przydrożne drzewo (!). A później karetka pogotowia (dziewczyna ze złamanymi kończynami, jednym pękniętym żebrem i wstrząsem mózgu odwieziona została do szpitala), milicja i sądowy proces.

Oskarżony do końca „nie wiedział, jak to się stało". Biegli powołani przez sąd wiedzieli: zbyt duża szybkość na śliskiej jezdni, brak opanowania samochodu i stąd spóźniony refleks, a przede wszystkim „ambicja dorożkarskiego konia" (wyprzedzić na wszelką siłę) i brak poszanowania dla drogowych przepisów.

I oto gdy w trakcie wyprzedzania na zakręcie (gdzie wyprzedzać nie wolno!) z przeciwka ukazał się autobus — nerwy odmówiły posłuszeństwa Andrzejowi W. Nieopanowanemu kierowcy odmówił też posłuszeństwa samochód. Reszta wiadoma.

Cóż — powie ktoś — jeszcze jedna tragedia na szosie. Cóż — powiedzą ludzie „w sądzie oblatani" — nieciekawa sprawa. Jedna z wielu.

Tak. Jedna z wielu. I w tym tkwi tragedia. Bo właśnie mnogość podobnych spraw bije na alarm!

☆ ★ ☆

SPRAWA Andrzeja W. była jedną z sześciu rozpatrywanych tego dnia. Na półkach sekretariatu czekały sterty dalszych akt procesów o przestępstwa drogowe. Inne — równie liczne akta — wędrowały w tym czasie do rewizji, egzekucji czy do archiwum.

A na drogach publicznych wędrowali i wędrują nadal zmotoryzowani kandydaci na morderców i samobójców...

Kroniki milicyjne dzień w dzień notują nowe tragedie. Nie ma dnia bez drogowego wypadku.

Ze statystyk KG MO wynika, że tylko w czerwcu br. w wypadkach drogowych zginęło w Polsce 199 osób, a 427 osób odniosło rany.

Z tych samych materiałów dowiedzieć się można, że największe nasilenie wypadkowości na drogach notuje się w soboty i niedziele, kiedy — gdy dopisze pogoda — na szosy wyjeżdża ok. 150 tys. samochodów osobowych, ponad milion motocykli, kilka tysięcy wycieczkowych autokarów, nie licząc niezliczonych rzesz rowerzystów i amatorów pieszych wędrówek, którzy nb. też zbyt często nie grzeszą przestrzeganiem przepisów drogowych.

Poza jednak „swawolą" i niezdyscyplinowaniem pieszych (najczęściej pozostawionych bez opieki dzieci i gorzej od dzieci zachowujących się pijaków) najczęstszymi przyczynami wypadków na drogach są: nietrzeźwość kierowców, łamanie przepisów i brawura jazdy oraz wady techniczne pojazdów.

Jak wynika z komunikatu prowadzonej przez organa MO na drogach województwa łódzkiego akcji „Trzeźwość" — tylko w dniach od 21 do 28 czerwca zatrzymano 37 kierowców samochodów i motocykli, 79 rowerzystów i 9 woźniców, którzy prowadzili pojazdy w stanie nietrzeźwym.

W tym samym czasie — za inne wykroczenia (głównie za łamanie przepisów i wady techniczne pojazdów) ukarano mandatami aż 599 kierowców samochodów, 698 motocyklistów, 372 rowerzystów i 214 wozaków!

Jak na płon jednego tygodnia, liczba to zastraszająca. A jest to tydzień jeden z wielu.

Nadto liczby to niepełne. Uzupełnienie do nich stanowią wypadki, którym nie udało się zapobiec.

■ Oto na trasie Byczki — Godzianów (pow. Skierniewice) prowadzony z nadmierną szybkością samochód „Octavia" wpadł do przydrożnego rowu. Kierowca poniósł śmierć...

■ Oto w Tomaszowie Maz. przewrócił się motocykl prowadzony przez Jerzego A. Pasażer motocykla zmarł w drodze do szpitala...

■ Oto w Kęczuszkach (pow. Kutno) „Moskwicz" wpadł na drzewo: kierowca i pasażerka samochodu przebywają w szpitalu.

Są to tylko nieliczne, zaczerpnięte na „chybił-trafił" przykłady z kroniki ostatnich dni.

☆ ★ ☆

UCHYLMY znów drzwi do sądowej sali. Na ławie oskarżonych Albin M.; prowadząc po pijanemu motocykl, spowodował zderzenie z motorowerem. Na „swoje" procesy oczekują: oskarżony o wywołanie niebezpieczeństwa w ruchu drogowym Zygmunt B. i szofer - pijak Stanisław C...

Otwórzmy te drzwi szerzej. Zaprośmy na rozprawy ludzi „zza kółka"; szczególnie tych, którzy płacą mandaty. Zaprośmy świeżo upieczonych kierowców. Niech słuchają, niech się uczą, niech wyciągają wnioski..

Alarm letni (lipiec i sierpień — to miesiące dotychczas najbardziej obfitujące w wypadki) na drogach trwa!

JANUSZ KRAJEWSKI

Letni Konkurs „DZIENNIKA"

Dziś losowanie nagrody wartości 1000 zł

Zgodnie z regulaminem naszego konkursu pn. „SZUKAMY HASŁA TYGODNIA!" dziś o godz. 12 w redakcji odbędzie się losowanie nagrody wartości 1000 zł wśród Czytelników, którzy nadesłali rozwiązania. Dotychczas wpłynęły do redakcji 283 odpowiedzi. Prawdopodobnie nadejdą jeszcze one w poczcie popołudniowej.

Informujemy, że hasło tygodnia ukryte było we wtorkowym numerze „Dziennika" — 6 lipca br. — w notatce prasowej, której odbitkę zamieszczamy poniżej.

2 Mieszkańcy zaś ul. Skarbowej hodują psy. Psy jak psy, miłe zwierzaki, tylko nie
Przed wyjazdem na urlop,
mają pojęcia o ludzkich porządkach i prowadzane przez swoich panów na spacery ul. ... Akcyjowej i na zwracanie im uwagi odpowiadaja:
„Płacę za psa 60 złotych po-
ubezpiecz mieszkanie w PZU.
datku i z tego tytułu wolno mu chodzić i brudzić gdzie chce". Stąd nasza wojna mię-

strzałkami zaznaczono ukryte właściwe hasła

W przyszłym tygodniu w jednej z gazet w podobny sposób ukryjemy nowe hasło tygodnia, a zadaniem uczestników konkursu będzie odszukanie go, wypisanie na specjalnie zamieszczonym w gazecie kuponie i nadesłanie do redakcji „Dziennika" (Piotrkowska 96) z zaznaczeniem na kopercie: Konkurs — Szukamy hasła tygodnia!

Życzymy miłej zabawy!

Oby wszystkie reklamacje kupujących...

tak załatwiano

Elżunia Pawłowska, uczennica IV klasy Szkoły Podstawowej nr 25 w Łodzi, brała udział w naszym konkursie „Mój list z widowni" i otrzymała w nagrodę książkę E. Jackiewicz „Wczorajsza młodość". Niestety, radość jej trwała niedługo. Okazało się bowiem, że poszczególne kartki książki były zniszczone.

Poszkodowana zwróciła się w tej sprawie do Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka w Poznaniu. Wkrótce potem otrzymała nie tylko nowy, oprawny w płótno egzemplarz, ale i serdeczny list z przeproszeniem wraz z zapewnieniem, że jako dodatkową premię otrzyma jedną z drukujących się właśnie książek młodzieżowych.

Elżunia zgłosiła się niedawno do redakcji „Dziennika Łódzkiego", ażeby za naszym pośrednictwem podziękować dyrekcji Poznańskich Zakładów Graficznych za ich właściwe ustosunkowanie się do złożonej reklamacji.

Czynimy to z wielką przyjemnością!

Przybyli do kraju swoich rodziców

Przybyli do Polski, aby przez miesiąc zdobywać wiedzę i umiejętności, które wykorzystają potem w swojej pracy w ośrodkach polonijnych. Na obozie w Wolborzu, pow. Piotrków Tryb. uczą się polskich piosenek i tańców. Mają 17, 18, 20 lat. Stary kraj znają jedynie z opowiadań rodziców. W zamian zawiozą im wiedzę o nowym, o przemianach, jakie zaszły w ciągu 20 lat Polski Ludowej. W programie obozu są częste wycieczki, kontakty z polskim społeczeństwem. Pierwsza trasa turystyczna przywiodła ich do Łodzi. Tutaj do kawiarenki na stadionie Startu zaprosiła ich na spotkanie młodzież Bałut. Uświetnili je swoją obecnością ojcowie miasta.

I sekretarz KŁ PZPR — Józef Spychalski w rozmowie z sekretarzem Krajowego Towarzystwa „France — Pologne" — p. Trieste Teglia (w środku). Siedzący z boku Emil Kolebacki z Francji przysłuchuje się z tym większą uwagą, że pełni jednocześnie rolę tłumacza.

Idealną platformą porozumienia między młodzieżą Bałut, a rodakami z zagranicy okazał się taniec. Obowiązują tu — jak widać — te same gusta i upodobania.

Dwie siostry — Irena i Lucyna Michalak ze Szwecji ze szczególnym wzruszeniem komentują swój pobyt w Łodzi. Jest to rodzinne miasto ich rodziców. Poznani na obozie koledzy z Francji ciekawi są wrażeń i konfrontacji między tym co opowiadali rodzice, a tym co siostry zobaczyły podczas swojego pobytu w naszym mieście. (tw)

Foto — L. Olejniczak

Stancje, czyli zmierzch tradycji

Potrzeba 1740 miejsc

Rokrocznie w łódzkich technikach i zasadniczych szkołach zawodowych zdaje egzaminy wstępne ogromna grupa młodzieży spoza Łodzi. Są to kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkół tzw. unikalnych, lub też tacy, którzy wybrali zawód typowy, niemniej najbliższa ich miejsca zamieszkania szkoła o interesującej ich specjalności, znajduje się właśnie w Łodzi.

Jedno z łódzkich techników handlowych wystosowało do Kuratorium pismo z prośbą o zarezerwowanie 65 miejsc w internacie. Otrzymało zaś, aż... 6. Mniej więcej w proporcjach 1:10 zostały załatwione prośby wszystkich szkół. Kuratorium dysponowało bowiem na nadchodzący rok szkolny 260 miejscami w bursach, szkoły natomiast przyjęły ok. 2 tys. uczniów nie mieszkających w Łodzi.

Istnieje w Polsce, i nie tylko, tradycja równie stara jak sama instytucja szkoły — tradycja stancji. Obecnie wystarczy we wrześniu przejrzeć rubrykę ogłoszeń drobnych w jakiejkolwiek gazecie, aby znaleźć charakterystyczny tekst — przyjmę na mieszkanie ucznia...

Według danych statystycznych, w ub. roku szkolnym na łódzkich stancjach mieszkało 958 uczniów. Można by więc przypuszczać, że i w tym roku 1.740 uczniów znajdzie schronienie pod opiekuńczymi skrzydłami łódzkich rodzin. Jest to jednak jedynie hipoteza, rzeczywistość nastraja do wręcz odwrotnych wniosków.

Jednocześnie warto wspomnieć, że podczas kontroli przeprowadzonych w tych „zaciszach domowych" stwierdzono w wielu wypadkach warunki wręcz skandaliczne, ciasnotę, bałagan, rozprzężenie moralne. Przy tym wszystkim, zbadano, że dowolnie ustalane opłaty miesięczne w wielu wypadkach znacznie przekraczają faktyczne możliwości rodzin, które umieszczają dzieci na stancjach. Dla przykładu — średnia opłata za samo mieszkanie wynosi od 1 ucznia ok. 200 zł, opłaty z wyżywieniem sięgają 800 zł. Tyle płacą również ci, u których średni dochód na członka rodziny wynosi 400, 500, 600 zł. Gdyby mogli umieścić dziecko w internacie, płaciliby za wszystko — łącznie z fachową opieką — 400 zł.

Problem przypadkowego doboru stancji uregulowano z chwilą wejścia w życie zarządzenia zamieszczonego w Monitorze Polskim nr 84, 1964 r., w którym czytamy m. in., że w terytorialnych wydziałach oświaty trzeba otrzymywać specjalne zezwolenia na prowadzenie stancji.

Kuratorium Łódzkie poinstruowało odpowiednio dzielnicowe inspektoraty oświaty, opracowało specjalny formularz karty ewidencyjnej stancji i czeka na masowe zgłoszenia. Do 6 lipca br. wpłynęły aż... 3, słownie trzy.

Odrębną, zupełnie nie załatwioną jeszcze sprawą, jest problem finansów. Z przytoczonych powyżej rozważań wynika niezbicie, że większość osób wynajmujących stancje ma na względzie przede wszystkim własne interesy, traktuje to zajęcie jako źródło dodatkowych zarobków, nie troszcząc się o sytuację nie mających innego wyjścia rodziców. Dlatego w tym miejscu chcemy przypomnieć pewną, niestety, nieudaną inicjatywę ZSP, które szukało możliwości zakwaterowania studentów. Proponowano wtedy, aby rodziny posiadające mieszkania o nadmetrażu, wynajmowały pokoje studentom za minimalną opłatą uzyskując w zamian zwolnienie z opłat za te dodatkowe metry, no i przede wszystkim zachowanie dotychczasowego mieszkania. **Wydaje nam się, że podobną zasadę można by stosować przy wynajmowaniu stancji uczniowskich.** Ważne przede wszystkim jest ujednolicenie opłat i takie ich skalkulowanie, aby nikt nie był pokrzywdzony. Zwolnieni z opłat za nadmetraż uzyskiwaliby korzyści nie tylko finansowe, młodzież dobre warunki, a my wszyscy pewność, że na stancji jest naprawdę miejsce dla tych dodatkowych osób.

Niezależnie od propozycji tu przedstawionych, gorąco **zachęcamy mieszkańców naszego miasta — zgłaszajcie się do inspektoratów oświaty.** Nie grożą wam żadne podatki, ani dodatkowe komplikacje. **Pamiętajcie o dobrej tradycji uczniowskich stancji.**

(iw)

W Mielnie, Sułowie i Biskupcu

Młodzi wczasowicze czują się świetnie

W imieniu blisko 200 dzieci pozostających na kolonii w Mielnie-Las — Lidia Majer (przewodnicząca samorządu kolonijnego) m. in. relacjonuje:

„Mieszkamy w domkach campingowych i namiotach, które są rozmieszczone w przepięknym lesie sosnowym. Morze jest tak blisko, że na terenie kolonii słychać bez przerwy monotonny szum Bałtyku. W odległości około 300 metrów znajduje się jezioro Jamno ze wspaniałą przystanią żaglową. Wszyscy czujemy się świetnie — panie kucharki dbają o smaczne i obfite posiłki, a personel pedagogiczny wykazuje wiele troski, abyśmy mieli radosne wakacje. Nie dopisuje tylko pogoda. Pozdrawiamy serdecznie organizatora kolonii — Inspektorat Oświaty Łódź-Śródmieście, Redakcję oraz naszych ukochanych rodziców".

* * *

Z ośrodka kolonijnego ŁZPO im. Fornalskiej w Sułowie (woj. wrocławskie) równie optymistyczne wieści.

— Nic nam nie brakuje do szczęścia. Ośrodek wyposażony jest bogato w sprzęt sportowy, różnego rodzaju gry. Wychowawcy troszczą się o atrakcyjne wycieczki w teren. Korzystamy z biblioteki kolonijnej oraz oglądamy programy telewizyjne dla młodzieży. Nasze „wilcze" apetyty zaspokaja smacznymi obfitymi posiłkami niezastąpiona kucharka p. Majasowa poprzez bardzo uprzejme i miłe kelnerki. Nad zdrowiem czuwa higienistka p. A. Pawlak, a nad całością sprawuje pieczę pan kierownik — Roman Kostrzewa".

Dzieci z grupy III mogą już poszczycić się pięknym czynem społecznym: wzorowym uporządkowaniem terenu wokół Pomnika Bohaterów.

* * *

W liście od dzieci pozostających na koloniach w Biskupcu Pomorskim k. Iławy m. in. czytamy:

„Prosimy Redakcję, aby podziękowała w naszym imieniu Inspektoratowi Oświaty Łódź-Górna za zorganizowanie tak świetnych kolonii. Wychowawcom dziękujemy za opiekę, kucharkom za smaczne posiłki, a p. kierownikowi za atrakcyjne wycieczki krajoznawcze. Zapewnij, Redakcjo, naszych Rodziców, że na koloniach jest nam bardzo dobrze. (Za samorząd kolonijny J. Floraczak, Z. Nawrocka i H. Majchrzak).

(x)

Jutro na Zdrowiu

Artystyczny podwieczorek

W najbliższą niedzielę (11 bm.) w parku na Zdrowiu Zw. Włókniarzy wspólnie z Domem Kultury przy ZPB im. Marchlewskiego organizują „artystyczny podwieczorek".

O godz. 16 koncertować będą zespoły Zakładowego Domu Kultury „Marchlewszczaków" oraz artyści scen łódzkich.

(x)

Przywracani społeczeństwu

Trzy rzędy stołów, przy nich pochłonięci swoją pracą ludzie. Od czasu do czasu pojedyńczo odrywają się od pracy, wychodzą na papierosa na taras, zmęczeni siadają na leżakach. Wokół tarasu dużo zieleni; w głębi sadzawka.

Zakład, o którym mowa, produkuje — jako jedyny w Polsce — tablice ortograficzne dla szkół, w oparciu o gotowe już druki tablic. Wykonuje plany, nawet je przekracza. Rentowność przedsiębiorstwa za ub. rok wynosiła około 10 proc. Pracuje w nim 58 pracowników oraz 2 specjalnie przeszkolone instruktorki, psycholog i lekarz. Czas pracy — 8-godzinny dla części załogi, 4-godzinny dla pozostałych. Pierwsi zarabiają około tysiąca zł; zatrudnieni na pół etatu około 500 zł. Wyliczenia ekonomiczne interesują nas jedynie o tyle, aby stwierdzić np., że te minimalne wydawałoby się zarobki stanowią dla zatrudnionych w zakładzie ludzi wartości liczone nie tylko w złotówkach.

Znajdujemy się bowiem w Zakładzie Pracy Chronionej dla osób przebywających pod opieką Poradni Zdrowia Psychicznego, zorganizowanym przy Spółdzielni Inwalidów im. H. Sawickiej. Powstał w roku 1959 jako pierwsza w Polsce eksperymentalna placówka, w której na większą skalę zastosowano wyższą formę terapii zajęciowej. — terapię pracy. Z perspektywy kilku lat można stwierdzić, że chorzy poddani jej działaniu rzadziej wracaja do szpitali psychiatrycznych, spada wśród nich ilość przypadków pogarszania stanu zdrowia i nawrotu choroby, a nawet zdarzają się wypadki całkowitego wyzdrowienia, równoznacznego z podjęciem pracy w swoim dawnym zawodzie.

Podobne zakłady powstały już w innych miastach Polski. W Łodzi terapią pracy objęto ludzi z występującymi objawami schizofrenii, której główną cechą jest brak napędu działania, brak napędu do pracy. W zakładzie, o którym mowa lekarz bardzo często musi interweniować, namawiać do odpoczynku, odrywać od pracy.

Poradnia Zdrowia Psychicznego dla m. Łodzi i poradnie dzielnicowe, są pierwszym ogniwem w procesie rehabilitacji psychicznie chorych. W szpitaliku dziennym na Przędzalnianej pacjenci poddawani są terapii zajęciowej. Stamtąd większość trafia do sali obok — do zakładu, gdzie ich działanie posiada formy zorganizowane, unormowane planami produkcyjnymi, zarobkami, a co najważniejsze — jest to działanie społecznie przydatne.

Trzecim ogniwem — w wypadku pozytywnych wyników leczenia — jest powrót do pracy w normalnym zakładzie produkcyjnym. Mimo wszystko nie zawsze jest to najszczęśliwsze wyjście z sytuacji. Nie zawsze społeczeństwo w swej szerokiej masie potrafi prawidłowo reagować w tej sytuacji. Po okresie adaptacyjnym, jakim jest praca w Zakładzie Pracy Chronionej, konieczne byłoby znalezienie ogniwa pośredniego, gdzie chorzy zajmowaliby się pracą może bardziej skomplikowaną, ale w dalszym ciągu otoczeni życzliwością, pod opieką lekarza.

Spółdz. Inwalidów im. H. Sawickiej starania takie poczyniła i w najbliższym czasie na ul. Sienkiewicza otworzony zostanie oddział zakładu, który zatrudni... 15 osób. No cóż, trudności lokalowe. Podobnie zresztą zakład na ul. Przędzalnianej dysponuje ilością miejsc nieproporcjonalnie małą do potrzeb.

Wydaje nam się, że o rozwiązaniu tego problemu powinno zadecydować zdanie dr Zawadzkiego, który pytany o efekty swojej pracy odpowiedział — ludzi tych przywracamy społeczeństwu.

(IW)

Upiór w „Ewuni"

Opinia, że współczesne społeczeństwo ma najwięcej kłopotów z upiorami, jest tylko pozornie paradoksalna. „Upiór dzienny" w naszych pralniach wystraszyć może najodważniejszych, nawet takich, co się nie boją upiorów o północy.

Należę do ludzi odważnych, nawet w dzień się nie boję. Wzięłam więc białą garsonkę i poszłam do „ekspresowej" przy Więckowskiego 19. Tam sympatyczna ekspedientka powiedziała, że może przyjąć, ale bez gwarancji, bo segregatory duże, więc z białej, suknia może zrobić się szara.

Nie chcę mieć szarej garsonki, więc posłuchawszy rady ekspedientki, pojechałam do „Ewuni" — „ekspresu", przy ul. Armii Czerwonej.

W „Ewuni" segregatory były widać w sam raz, bo ekspedientka wypełniła kwit i podsunęła mi do podpisania. „Nie oceniłam jeszcze wartości" — zauważyłam nieśmiało. „Nie potrzeba — rzekła ekspedientka — sama to zrobiłam. 250 zł". Nie podobało mi się to, suknia jest znacznie więcej warta. „Nie mogę więcej, przecież to jest suknia używana" — powiedziała, zamykając dyskusję.

Widocznie w „Ewuni" pierze się i nie używane. Albo ta pani pracowała niedawno w komisie. Bo tam rzeczywiście bywają rzeczy nie używane i bywa także zwyczaj, że wycenia je pracownik sklepu.

(woj.)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
500-00
400-00
Straż Pożarna 08
Kom. MO m. Łodzi 292-22
300-57
307-01
Inform. kolejowa 581-11
Inform. telefoniczna 03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Kobiety z Niskavuori".
TEATR NOWY (Więckowskiego nr 15) g. 19.15 „Wicek i Wacek".
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Garść piasku".
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) nieczynny.
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Latające dziewczęta".
OPERETKA (Północna 51) nieczynna.
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa 6 skandynawskich grafików. Czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do 18.
BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa gobelinów Tamary Hans. Czynna od 10 do 18

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) tel. 364-42 czynne w godz. 10—15.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — nieczynne.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynne godz. 10—15.

CO? gdzie? KIEDY?

PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9 do 20 (kasa do 19).

KINA

POLONIA — „Co się zdarzyło Baby Jane" od lat 18 (USA) godz. 10, 13, 16, 19.
WISŁA — „Szkarłatne godło odwagi", od lat 16 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Hud, syn farmera" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
WŁÓKNIARZ — „Ape Regina" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Judex albo zbrodnia ukarana" od lat 12 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
TATRY-LETNIE — „System" od lat 18 (ang.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).
STYLOWY - LETNIE — „Denuncjacja" (panorama) (franc.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Niebo bez miłości" od lat 18 (jugosł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Hrabia Monte Christo" (franc.) od l. 12, godz. 15.30, 19.
GDYNIA (Tuwima 2) — „Walkower" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
HALKA (Krawiecka 3/5) „Zakochani są między nami" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20.
ŁDK (Traugutta nr 18) „Gejsza" (USA) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20.
MEWA (Rzgowska 94) „Królowa Krystyna" (USA) od lat 16 godz. 16, 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) „The Beatles" od lat 12 (ang.) godz. 16, 18, 20.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Kasiarz" (panorama) od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „Czarny aksamit" (panorama) od lat 16 (NRD) godz. 16, 18, 20.
OKA (Tuwima nr 34) „Sędzia dla nieletnich" (NRF) od lat 16 godz. 16, 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Pięciu" od lat lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Wyspa złoczyńców" od lat 9 (pol.) godz. 16, 18, 20.
POLESIE (Fornalskiej 37) „Fanfaron" (wł.) od lat 16, godz. 17, 19.
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Wyspa tajemnicza" (pol.) od lat 12, godz. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 84) — „Pierwszy dzień wolności" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
SOJUSZ (Płatowcowa 6) „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (panorama) od lat 12 (NRF) godz. 17, 19.15.
STOKI (Zbocze) „Pechowy Sylwester" od lat 16 (wł.) godz. 15, 17.30, 20.
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Ostatni cowboy" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15.
STUDIO (Lumumby 7/9) „Hasło: „Odwaga" od lat 12 (ang.) godz. 17.15, 19.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Gapiszon wędkarzem", „Jak Szaruś po Polsce wędrował", „Gosza samochwała", „Piotruś i jego zwierzęta", godz. 16, 17, „Barwy walki" (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, Limanowskiego 80, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowicza 42.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, poradni rejonowej nr 10, z Dzielnicy Widzew oraz z Dzielnicy Górna — poradnie K, przy ul. Przybyszewskiego i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9, przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Śródmieście oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Lecznicza 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37, przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Polesie i rejonowych poradni K nr 11 i 12 z Dzielnicy Widzew, oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Rudzka 33.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09, od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Jutro w Parku Poniatowskiego

„Tak dobrze nam ze sobą" i zespół ODK „Bawełna"

Jutro, 11 bm., o godz. 15.30 w muszli koncertowej Parku Poniatowskiego odbędzie się 223 „Spotkanie z polską piosenką", którego uczestnicy będą się uczyć piosenki pióra Tadeusza Słupeckiego, z muzyką Czesława Majewskiego „TAK DOBRZE NAM Z SOBĄ".

W programie nauka piosenki, konkursy dla piosenkarzy-amatorów z nagrodami oraz koncert życzeń.

Spotkanie prowadzi red. Cezary Juszyński, uczy i śpiewa Krystyna Wawrzkiewicz, akompaniuje sekcja rytmiczna.

Jednocześnie na niedzielnym „Spotkaniu" wystąpi zaproszony zespół instrumentalno-wokalny Osiedlowego Domu Kultury przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Bawełna" w składzie: **Sławomir Jagiełło** (fortepian), **Mirosław Przybył** (sax tenor), **Bogdan Gierkowski** (gitara solowa), **Andrzej Buczkowski** (gitara basowa), **Wojciech Rosiak** (perkusja) oraz soliści: **Krystyna Hałaj i Henryk Sobczak.**

W dniu 7 lipca 1965 roku zmarł nagle w wieku 89 lat

Ś. † P.

Stanisław Małecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca br., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej. O smutnym obrzędzie powiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

9994/g RODZINA.

Na półkach księgarni

Proza polska

J. Narbutt — Debiut i inne opowiadania, Czyt. 1965, str. 206, zł 10.—

St. Majchrowski — Przystanek za miastem, Czyt. 1965, str. 203, zł 11.—

Prawo

J. Paliwoda — Rola aktu administracyjnego w kształtowaniu stosunków własnościowych w rolnictwie, PWN 1965, str. 336, zł 32.—

Prawo autorskie, przepisy i orzecznictwo, zebrał i opracował E. Drabienko, stan prawny na 1 stycznia 1965, WPraw. 1965, str. 502, zł 55.—, opr. pł.

P. Bubieńska — Skutki cywilnoprawne ustalania cen w obrocie socjalistycznym, PWN 1965, str. 275, zł 25.—

Pr. zb. Państwowy arbitraż gospodarczy i obsługa prawna jednostek gospodarki uspołecznionej, WPraw. 1965, wg stanu prawnego na dzień 1 stycznia 1965 r. str. 190, zł 16.—

J. Sawicki — Błąd sztuki przy zabiegu leczniczym w prawie karnym, PWN 1965, str. 206, zł 20.—

Różne

H. Markiewicz — „Przedwiośnie" Stefana Żeromskiego, Czyt. 1965, str. 206, zł 13.—

Pr. zb. — Praca dydaktyczno-wychowawcza w szkole dla pracujących, PZWS 1965, str. 141, zł 10.—

Z. Macużanka — Leon Kruczkowski, PZWS 1965, str. 360, zł 29.50.

J. St. Mill — Zasady ekonomii politycznej, PWN 1965, str. 675, zł 50.—, opr. pł.

G. Lanson, P. Tuffrau — Historia literatury francuskiej w zarysie, PWN 1965, str. 824, zł 100.—, opr. pł.

W. Krysicki — Analiza matematyczna w zadaniach, PWN 1965, str. 429, zł 30.—

P. Karlson — Zarys biochemii, PWN 1965, str. 482, zł 56, opr. pł.

E. Asratian, P. Simonow — Niezawodność mózgu, seria „Omega", PWN 1965, str. 138, zł 10.—

B. Bartnicka-Dąbkowska — Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami, PZWS 1965, str. 134, zł 12.—, opr. pł.

A. Einstein — Muzyka w epoce romantyzmu, PWN 1965, str. 565, zł 72.—, opr. pł.

S. Albinowski — Handel światowy, seria „Omega", PWN 1965, str. 126, zł 10. —

MYJ RĘCE — CZYSTOŚĆ CHRONI PRZED CHOROBĄ

OBNIŻKA CEN ŚLEDZI

SOLONYCH PEŁNYCH (BEZ GŁÓW)

z 20,90 na 15 zł za 1 kg

NABYWAĆ MOŻNA we WSZYSTKICH SKLEPACH CENTRALI RYBNEJ oraz w SKLEPACH SPOŻYWCZYCH MHD, PSS i GS

Korzystajcie z sezonowej obniżki cen!

P.P. „ORS" Oddział w Łodzi

przypomina

że — zgodnie z zawartą umową — wpłaty rat winny być dokonywane bieżąco do dnia 10 każdego miesiąca.

Każdorazowe niewpłacenie do tego terminu rat spowoduje wysłanie upomnień (monitów), co narazi PT Klientów na dodatkowe a niepotrzebne koszty. 3992/ko

PRZETARG

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej III Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót: 1) malarskich obejmujących malowanie klejowe ścian i sufitów, o pow. ca 14.000 m2, 2) malowanie farbą olejną lamperii, drzwi biurowych, drzwi metalowych wjazdowych, okien, świetlików, maszyn i urządzeń. Termin wykonania do 31. X. 1965 r. Bliższe informacje uzyskać można w dziale adm.-gospod., I piętro, pokój 1. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w dziale adm.-gospod. pod powyższym adresem. Termin składania ofert upływa po 10 dniach od daty ukazania się ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym w gabinecie dyrektora. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 2701/k

W NOWYM NUMERZE „ODGŁOSÓW" m. in.:

* GDYBYM MIAŁ PÓŁ MILIONA
* FORD CONSUL — PODRYWACZ
* BOLIWIA — ŻEBRAK NA ZŁOTYM KRZEŚLE
* LEGENDY SZCZERCOWA
* PROZA i WIERSZE
* O CZŁOWIEKU, KTÓRY ODZYSKAŁ PAMIĘĆ
* ZA CO WYDALONO Z PRAGI GINSBERGA?
* RECENZJE, FELIETONY, FILM, TELEWIZJA
* HITCHCOCK — NOWE OPOWIADANIE.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

III. Km. 240/65

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Łodzi, rew. III w Łodzi, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Obr. Stalingradu 51, na podstawie art. 608 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. VII. 1965 r., o godz. 15 w Łodzi przy ul. Tuwima (parking samochodowy), odbędzie się II licytacja samochodu osobowego, marki „Warszawa" oszacowanego na sumę zł 65.000, należącego do Aleksandra Wójcika. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

3989/ko Komornik: H. KOWALSKI

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO, 6,5 ha przy granicy Łodzi, budynki gospodarcze nowe, dom w budowie (lasek, łąka) — sprzedam. Dojazd tramwajem podmiejskim, przystanek tramwajowy „Reymontów", Witczak, Antoniew, poczta Aleksandrów, pow. łódzki. 8788-g

WILLĘ dwurodzinną, ogród 2600 m kw., garaż — sprzedam. Łódź, Radogoszcz, Gruszowa 4.

3 HA ziemi, dom murowany, 6-izbowy, wolny, wyłączony spod kwaterunku, budynek gospodarczy, garaż, ogród — sprzedam. 20 minut od centrum Pabianic. Wiadomość: Serednicka, Szynkielew 1. 8319-g

DZIAŁKĘ budowlaną w Proboszczewicach — sprzedam. Umińskiego 2, blok 227, m. 3.

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

przyjmuje zapisy na kursy zawodowe kategorii I, II, III oraz przyspieszone kursy samochodowo - motocyklowe. Informacje i zapisy w Ośrodku Szkolenia, ul. Piotrkowska 183, tel. 278-43, w godz. 8—20 i ul. Nowotki 107, tel. 762-30, w godz. 16—20.

LEKARSKIE

DR ZIOMKOWSKI, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19, Piotrkowska 59. 9346-g

DR SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, 16—18, Kilińskiego 132. 9301-g

DR CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne godz. 17—19, Piotrkowska 157. 9758-g

DR BORECKI, ginekolog. Traugutta 9. Przyjęcia 17—19. 9967-g

SAMOCHODY

MOTOCYKL „WFM" w dobrym stanie, sprzedam. Zgierz, Chełmska 1, Barczewski, godz. od 16.

„SYRENĘ" nową sprzedam. Oglądać: godz. 15—17, Rajska 13—37, przy Pojezierskiej.

SAMOCHÓD ciężarowy „Dodge" 3 t. sprzedam. Klub Sportowy „Zjednoczeni" Pabianice, Nowotki 14. 8850-g

„OCTAVIĘ", rok prod. 1961, sprzedam. Tel. 220-27 godz. 7—15. 9874-g

CZĘŚCI do samochodu „Skoda" 1101 posiadam. Żelazna 2. Kocik.

MOTOCYKL marki „C-Z" sprzedam. Lumumby 11/13 I DS, Jerzy Szyr.

SAMOCHÓD P-70 sprzedam. Oglądać: Gdańska 26, Mieczysław Waliszek.

PZU

Przed wyjazdem na urlop i wczasy

NIE ZAPOMNIJ ubezpieczyć mieszkania od ognia, kradzieży z włamaniem i szkód wodociągowych.

Tel. 455-10 wewn. 40

LOKALE

ŁÓDŹ — dwa pokoje, kuchnia, centrum, słoneczne, zamienię na podobne w Rzeszowie, względnie Tarnobrzegu. Oferty „8855" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

CZĘSTOCHOWA — 2 pokoje, kuchnia, bloki — zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Sterlinga 2, m. 22.

POKÓJ kwaterunkowy, słoneczny, 20 m kw. zamienię na pokój z kuchnią kwaterunkowy, ewentualnie na 1 większy. Oferty „8825" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ABSOLWENTKA Wyższej Szkoły Plastycznej poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego na rok. Oferty „8832" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 8832-g

PRACA

KOBIETĘ (chętnie rencistkę), która w wolnych chwilach zajmie się domem przyjmę na mieszkanie. Tel. 264-57.

OSOBA w średnim wieku, z referencjami — do pielęgnacji starszego człowieka potrzebna. Gdańska 116 — 17. 9130-g

SZARZĄTANIE w domach przyjmę. Oferty „8842" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 8842-g

RÓŻNE

PIANINO do ćwiczeń tanio kupię. Oferty „9964" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 9964-g

MŁODZIEŻ — czystej rasy owczarki szkockie — sprzedam. Pilc, Wschodnia 56. 9904-g

AUTOMOBILKLUB zawiadamia o rozpoczęciu kursów amatorskich, motocyklowych oraz zawodowych kat. I, II, III. Kandydaci na kat. II przyjmowani są ze skróconym stażem pracy do 1 roku. Zapisy: Al. Kościuszki 61, godz. 8—16, tel. 212-39, ul. Piotrkowska 15, godz. 13-20, tel. 232-16. 4032-k

KURSY popołudniowe spawania gazowego i elektrycznego dla zaawansowanych oraz zaoczne. Wydajemy książki spawacza. Zapisy i informacje TKWP, Łódź, ul. Tuwima 15, godz. 16—19.30.

TELEWIZOR, radioodbiornik naprawię natychmiast. Telefon 226-99, A. Rymiszewski, Główna 39.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA budowlanego na stanowisku kierownika robót oraz 2 murarzy zatrudni natychmiast **Gospodarstwo Pomocnicze typu „D" przy Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Uniwersytecka 5.** Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 4075/ko

INŻYNIERA zootechnika na stanowisku kierownika działu kontraktacji i skupu, **inż. zootechnika** lub **zootechnika** ze średnim wykształceniem — na stanowisku kierownika sekcji d/s hodowli i kontraktacji zatrudnią **Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Łodzi.** Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr przy ul. Armii Czerwonej 28 c. 3921/k

KIEROWNIKA finansowego z wyższym wykształceniem i 3-letnią praktyką lub średnim wykształceniem ekonomicznym i 5-letnią praktyką w dziale księgowości poszukuje **Łódzka Wytwórnia Środków Odżywczych w Łodzi, ul. Wólczańska 45/47.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 3915/k

10 CIEŚLI oraz 20 robotników budowlanych zatrudni zaraz w Łodzi i Aleksandrowie **Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane PL Łódź, ul. Piotrkowska 171.** Warunki płacy wg umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna pod w/w adresem, w godz. 7—15. 4054/ko

MURARZY - TYNKARZY, lastrikarzy, robotników budowlanych, ślusarzy - spawaczy, operatorów sprzętu średniego, ciężkiego-smb przyjmuje do pracy na terenie Łodzi i województwa łódzkiego — **Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Łodzi, ul. Słowiańska 5/7,** pokój nr 15. Dla pracowników zamiejscowych kwatery zapewnione. 3930/k

ROBOTNIKÓW budowlanych z terenu województwa łódzkiego, malarzy, cieśli, spawaczy, kierowców z I, II, III kat. prawa jazdy (z terenu m. Łodzi) na samochody „Star" — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45, pokój 107.** Praca na terenie m. Łodzi. 2805/k

INŻYNIERÓW lub **TECHNIKÓW mechaników** w dz. gł. mechanika, **kierownika transportu, kierowców samochodów ciężarowych** z kat. I i II, ślusarzy narzędziowych, **wózkarzy** — wózków akumulatorowych, **oficerów** lub **podoficerów** p.-poż., robotników do robót gospodarczych i produkcyjnych, ślusarzy, portierów, dozorców nocnych — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych.** Warunki płacy i pracy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Warecka 1/7** (Żabieniec).

STARSZEGO KONSTRUKTORA o kwalifikacjach inż. mechanika lub technika mechanika z praktyką w zakresie oprzyrządowania produkcji, **starszego technologa** o kwalifikacjach inż. mechanika lub technika mechanika z długoletnią praktyką w zakresie technologii oprzyrządowania maszyn oraz technologii produkcji wyrobów metalowych, **głównego mechanika** o kwalifikacjach inż. mechanika lub technika mechanika z długoletnią praktyką w zakresie remontów, konserwacji i eksploatacji oraz gospodarowania parkiem maszynowym, **mgr inż. elektryka, inż. elektryka, technika elektryka** do prac pomiarowych i regulacyjno - rozruchowych (chętnie absolwentów) — zatrudni natychmiast **„Elektromontaż" Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 21.** Warunki zatrudnienia i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr, tel. 259-49. 3802/k

KIEROWNIKA działu finansowego z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką — warunki płacy do omówienia z głównym księgowym, ul. Żwirki 11/13, IV piętro w godz. 7—15, **2 kierowników sklepów,** wymagane wykształcenie: ukończone Technikum Handlowe lub Zasadnicza Szkoła Handlowa — warunki płacy i pracy do omówienia z dyrektorem handlowym, ul. Żwirki 11/13, IV piętro, w godz. 7—15 — zatrudni **Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe ZSD „Eldom".** 3957/ko

INŻYNIERA mechanika i elektryka o wysokich kwalifikacjach zawodowych z praktyką do działu techniki paliwowo-smarowniczej oraz **ekonomistę i magazyniera** — przyjmie zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Łodzi.** Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Gdańska 70.** 4066/ko

2 KONSTRUKTORÓW budowlanych z uprawnieniami, na pełny etat oraz **asystentów architektury** zatrudni zaraz **Miejskie Biuro Projektów w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** Zgłoszenia — sekcja personalna MBP. 3920/k

UNIEWAŻNIENIE

UNIEWAŻNIA się pieczątkę o brzmieniu: „Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia" Dział Gospodarczy, Łódź, ul. Piotrkowska nr 242/250 — 9 —". 3954/ko

Zmiana adresu

ŁÓDZKIE ZAKŁADY SPRZĘTU POŻAROWEGO w ŁODZI

ZAWIADAMIAJĄ,

że z dniem 5 lipca 1965 r.

PRZENIESIONY ZOSTAŁ ZAKŁAD REMONTU i KONSERWACJI SPRZĘTU P.-POŻAROWEGO z ul. Lipowej 54 na

UL. HENRYKA 10 (CHOJNY), tel. 480-80.

Przyspieszyć budowę trybuny na stadionie ŁKS

Kibice odwiedzający stadion przy Al. Unii z pewnym niepokojem obserwują żółwie tempo budowy nowej trybuny. Zaczęto nawet dość energicznie, obecnie jednak razi pewien zastój i nie zapowiada się, żeby nowa trybuna oddana została do użytku w terminie planowanym. Podobno natrafiono na jakieś przeszkody.

Jakie?

— Czy rzeczywiście nie uda się dotrzymać terminu i jakie to przeszkody natrafia się przy budowie? — zwróciliśmy się do wiceprezesa ŁKS, inż. J. Woźniakiewicza o wyjaśnienia.

— Wstrzymanie tempa robót tłumaczy się tym, że po wzniesieniu dwóch przęseł nowej trybuny wykonawcy mieli pewne wątpliwości, czy konstrukcja jest dość wytrzymała. Nie należy się temu dziwić, gdyż budowa jest nietypowa, w pewnym sensie eksperymentalna. Zwrócono się do Politechniki Krakowskiej po ekspertyzę. Wprowadzono pewne zmiany w dokumentacji, lecz nie rozwiały one wątpliwości. Pozostała więc najwyższa instancja Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie, który ma wydać ostateczną opinię. Na nią właśnie czekamy.

— Ostrożność nigdy nie zawadzi, lecz czy obawy wykonawców uniemożliwiają im prowadzenie innych robót, a takich przy budowie trybuny jest przecież bez liku?

— O tym właśnie chcę mówić. Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 zbyt mało uwagi poświęca organizacji pracy. Powiedziałbym, że prowadzi ją w sposób dość niechlujny, o co głównie mamy do niego pretensję. Produkcję prefabrykatów zaniedbano, odkłada się w nieskończoność budowę kotłowni, a nie możemy się doczekać również rozpoczęcia robót przy budowie trybuny ziemnej. Miała ona być wykończona już w czerwcu, a tymczasem nic się nie dzieje. Interweniowaliśmy i obiecano nam, że od poniedziałku zaczną pracować brygady robocze. Daremnie czekamy i boli nas, że tym samym wkład pracy społecznej młodzieży ZMS i wojska idzie na marne. Spodziewaliśmy się więcej serca ze strony wykonawców. Czyżby nie zdawali sobie sprawy z tego, że budują dla Łodzi, a więc i dla siebie. Przedłużanie budowy trybuny ziemnej godzi poważnie w kasę klubową. Bądź co bądź obliczona ona jest na 3 tys. miejsc, a wątpię bardzo, żeby była gotowa przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych.

— To rzeczywiście przykra sprawa. Kiedy więc można oczekiwać zakończenia budowy? W tych warunkach chyba nie prędko.

— Obliczam, że obecna przerwa w budowie, przy braku organizacji pracy, pozwoli nam ujrzeć nową trybunę w całej krasie nie wcześniej niż za dwa lata.

Nie pozostaje nam nic innego jak zaapelować do ŁPBP nr 1 — więcej serca panowie włóżcie w to dzieło i budujcie jak dla siebie.

K. ROZMYSŁOWICZ

W Łodzi mistrzostwa pływackie Polski

Miłośników pływania w naszym mieście nie brakuje.

W sierpniu będą oni świadkami mistrzostw Polski w pływaniu, które odbędą się w dniach 20—22. VIII. w Łodzi.

Polski Związek Pływacki ustalił już minima uprawniające do startu w tej imprezie.

W. Kalinowski sędzią głównym wyścigu „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii

Polski Związek Kolarski wyznaczył już sędziego głównego XX Jubileuszowego Wyścigu Kolarskiego „Dziennika Łódzkiego" i Gwardii.

Będzie nim Władysław Kalinowski z Warszawy.

Nadmieniamy, że p. Wł. Kalinowski sędziował niemal wszystkie dotychczas rozegrane wyścigi organizowane na przestrzeni kilkunastu lat przez redakcję „Dziennika Łódzkiego" i Gwardię.

Tegoroczny wyścig odbędzie się co prawda dopiero 26 września, jednak przygotowania do tej imprezy trwają już od dłuższego czasu.

Dziś pojedynek oszczepników i tyczkarzy

Już dzisiaj o godz. 17, na stadionie przy ul. Lumumby spotkają się wszyscy miłośnicy „królowej sportu" by śledzić zmagania najlepszych akademików Polski i Bułgarii.

Ekipa bułgarska jest już w Łodzi. Liczy ona 58 osób. Prócz zapowiadanego tyczkarza Chlebarowa w zawodach startować będzie trójskoczek Stojkowski. W Warszawie pobił on rekord swego kraju wynikiem 16,29. Rezultat ten dał mu w tym roku trzecie miejsce w Europie. Przybył także wieloletni rywal Piątkowskiego, dyskobol Artarowski.

W konkurencjach męskich, prócz pojedynku tyczkarzy Chlebarowa i Osińskiego, ciekawie zapowiada się rzut oszczepem. Startują Nikiciuk, Głogowski i Krupiński. Ich walkę obserwować będzie trener naszych oszczepników mgr Szelest.

O sprintach kobiet już pisaliśmy. Startujące poza konkursem Ciepła, Kolejwa, Bednarek, Gierczak i Woźniak przyczynią się do urozmaicenia tego meczu.

Przypominamy program dzisiejszych konkurencji. Kobiety: 100 m, 800 m, 4x100 m, skok wzwyż, rzut oszczepem; 5-bój.

Mężczyźni: 100 m, 400 m, 1500 m, 110 opł., skok w dal, skok o tyczce, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, 10-bój.

Spotykamy się na imprezie na Młynku

Dzisiaj o godz. 17 i jutro o godz. 14 w ośrodku sportowo-wypoczynkowym na Młynku odbędzie się impreza sportowo-rozrywkowa, organizowana wspólnie przez tamtejsze Koło Terenowe ZMS i Ognisko TKKF.

Dziś rozegrane zostaną eliminacje wyścigów kajakowych, siatkówki i piłki nożnej.

Jutro — badminton, siatkówka, wyścigi kajakowe, biegi przełajowe i piłka nożna. Po zakończeniu tych konkurencji odbędzie się wieczornica przy ognisku.

Dzisiejsze IMPREZY

SOBOTA, 10 LIPCA BR.

PIŁKA NOŻNA. Włókniarz (Łódź) — Mazowsze, o puchar 3 Redakcji, godz. 17 na stadionie przy ul. Kilińskiego 188.

LEKKA ATLETYKA: Mecz akademickich reprezentacji Polska — Bułgaria, stadion AZS, godz. 17.

TYDZIEŃ w TV

NIEDZIELA — 11 BM.

14.03 — Program dnia (Ł). 14.05 — PKF (W). 14.15 — „Nasza siódemka" — film fab. prod. USA dozw. od 12 lat (W). 15.45 — „Świat, obyczaje, polityka" (W). 16.10 — „Sylwetki X Muzy" — filmy z dreszczykiem (P). 16.45 — „Ludzie i zdarzenia" (W). 17.00 — Sprawozdanie sportowe (K). 18.50 — „Wielka gra" — teleturniej (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.20 — „Czarownica" — film fab. prod. franc. (W). 21.55 — „Niedziela sportowa" (W). 22.20 — „Śpiewają młodzi piosenkarze". Wykonawcy: Anna Twardoch i Krzysztof Cwynar — piosenki oraz zespół młodzieżowy big-bandowy „Kanon-Rytm" pod kierownictwem Janusza Sławińskiego (Ł).

PONIEDZIAŁEK — 12 BM.

10.00 — „Generał della Rovere" — film fab. prod. wł. (K). 11.25 — Przerwa. 17.43 — Program dnia (Ł). 17.45 — 5 lekcja jęz. rosyjskiego (W). 18.05 — „Królewskie łowy" — film z serii: „Baśnie i waśnie" (dla dzieci) (W). 18.15 — „Zbliżenia" (Ł). 18.45 — „Kino Krótkich Filmów" (W). 19.20 — „Eureka" (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — „Tajemnica czarciego brzegu" (Władywostok/K.). 20.20 — Dziennik (W). 20.40 — ŁWD (Ł). 20.55 — Teatr TV: „Ostrożnie — świeżo malowane" — komedia R. Fauchois (W). 22.05 — Dziennik (W).

WTOREK — 13 BM.

16.48 — Program dnia (Ł). 16.50 — Artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Leninowskiej E. T. Koniekow (rzeźbiarz) (Moskwa/K.). 17.35 — 6 lekcja jęz. angielskiego (W). 17.55 — „Tramp" (Kr.). 18.10 — „Ptasia wyspa" — film dla młodych widzów (W). 18.50 — „Aktorzy polscy" — teleturniej (W). 19.25 — Wystawa 20-lecia (Sz.). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.20 — ŁWD (Ł). 20.35 — „Generał della Rovere" — film fab. prod. wł.-fr. (K). 22.45 — Dziennik (W).

ŚRODA — 14 BM.

10.00 — „Zofia" — film TV prod. ang. (K). 10.50 — Przerwa. 17.43 — Program dnia (Ł). 17.45 — 6 lekcja jęz. rosyjskiego (W). 18.05 — PKF (W). 18.15 — „El Cactusito" — film z serii „Inspektor Masca" (W). 18.25 — „Tygodnik wiejski" (Ł). 18.50 — „Lubelska suita weselna" (W). 19.20 — Wszechnica TV: „Warszawskie spacery" (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.20 — ŁWD (Ł). 20.40 — „Zofia" — film (K). 21.30 — „Światowid" (W). 21.50 — Dziennik (W).

CZWARTEK — 15 BM.

17.38 — Program dnia (Ł). 17.40 — 7 lekcja jęz. angielskiego (W). 17.55 — „Przygody rodziny Odrzutowskich" — film seryjny (W). 18.25 — „Spotkania z przyrodą" (W). 18.50 — „Czwarta zmiana" (W). 19.20 — „Chopin 65" I rep. filmowy (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.20 — ŁWD (Ł). 20.40 — Teatr „Kobra": „Zabiłem moją żonę" — komedia sensacyjna Johna Tully. Reżyseria — Andrzej Konic. Reżyseria TV — Barbara Borys. Scenografia — Katarzyna Chodorowicz. Oprac. muz. — Andrzej Trybuła. Obsada: Roger Berry — Wojciech Pokora, Mary Berry — Aleksandra Zawieruszanka, Gerald — Towt — Wacław Szklarski, Martinson — Mieczysław Pawlikowski, Weronika Speak — Elżbieta Nowacka, Alicja — Daniela Zaborowska (W). 21.35 — „Kryptonim deszcz i grad" (Szczecin). 22.00 — Dziennik (W).

PIĄTEK — 16 BM.

17.23 — Program dnia (Ł). 17.30 — ŁWD (Ł). 17.45 — 7 lekcja jęz. rosyjskiego (W). 18.05 — „Bryza" (Gdańsk). 18.30 — „Przygody rodziny Odrzutowskich" (W). 18.55 — Wszechnica TV: „Obraz świata" — rep. (W). 19.30 — Dziennik (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Reportaż z IV Festiwalu w Moskwie. 21.00 — II TV Festiwal Teatralny: „Kobiety z Niskavuori" — sztuka H. Vuotijoki — przeniesienie z Teatru im. S. Jaracza w Łodzi. 23.00 — Dziennik (W).

SOBOTA — 17 BM.

10.00 — „Opętanie" — film fab. prod. franc. (od lat 16) (W). 17.40 — Przerwa. 17.08 — Program dnia (Ł). 17.10 — 8 lekcja jęz. angielskiego (W). 17.30 — „1.000.000 głosów" (Ryga/K.). 18.00 — Program tygodnia (W). 18.15 — „Dzień dobry, niedzielo", czyli Liga Entuazjstów Wakacji (W). 18.45 — „Dama z Baltimore" — film z serii „Bonanza" (W). 19.35 — „Wieczorne rozmowy" (W). 19.50 — „Dobranoc" (W). 20.00 — Dziennik (W). 20.20 — ŁWD (Ł). 20.40 — „Tilt" — filmowy program rozrywkowy prod. wł. (W). 21.30 — Dziennik (W). 21.45 — „Opętanie" — film fab. prod. fr. dozw. od lat 16 (W).

Radio i telewizja

SOBOTA, 10 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.35 Utwory H. Wieniawskiego. 8.50 „Rozmowy na tematy prawne". 9.00 Kalejdoskop muzyczny. 10.00 „W lakierkach przez Gobi" — fragm. 10.20 Muzyka operowa. 11.00 Czeskie piosenki. 11.30 „Na swojską nutę". 11.49 Aud. „Rodzice a dziecko". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Wiejskie spotkania. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.00 Zagadka literacka. 14.20 Muzyka symfoniczna. 15.00 Wiad. 15.05 „Sportowcy wiejscy na start". 15.20 Popołudniowy koncert. 16.01 „Mój program na antenie" — aud. 16.35 „Kolorowy mikrofon" — program młodzież. 17.15 Kompozytor tygodnia — S. Prokofiew. 17.40 „Niezwyciężony" — odc. 18.00 Wiad. 18.05 Aud. Red. Społ. 18.20 Koncert dnia. 19.15 „Wędrówki muzyczne po kraju". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadomości sport. 20.35 „Plaża na dwudziestej mili". 21.35 Tańczymy w lipcowy wieczór. 22.05 Przegląd prasy literackiej. 22.15 W kręgu piosenki. 22.35 Gra Ork. Jazzowa PR. 23.00 Wiad. 23.15 Muzyka nocą. 23.40 Muzyka.

PROGAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Kariera paździerzy". 8.50 Kwadrans melodii. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Koncert radzieckich ork. i zesp. rozrywkowych. 10.40 „Oblężone miasto" — fragm. 11.00 Poranny koncert chopinowski. 11.40 Klub entuzjastów nowoczesności. 12.05 Wiad. 12.10 Melodie ludowe. 12.30 „Ludzie, wśród których żyjemy". 13.00 Muzyka popularna. 13.20 „Kultura pilnie poszukiwana". 13.40 Inf. aktualności łódzkich. 13.45 „Kopiec wspomnień". — montaż. 14.05 (Ł) Komunikaty i muzyka rozrywkowa. 14.30 L. Kaszycki: Suita taneczna. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich Nagrań". 15.30 Dla dzieci aud. pt. „O skrzypku czarodziejskim". 16.00 Wiad. 16.05 Rezerwa. 16.15 Muzyka ludowa. 16.30 Podwieczorek taneczny. 17.05 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.20 (Ł) „Mistrz z Pragi" — fel. 17.45 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.30 (Ł) Audycja tygodnia. 18.50 Felieton M. Jorsta. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Klub nastolatków. 20.30 Popularna muzyka symfoniczna. 20.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 22.00 Radiokabaret. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna. 1.55 Wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Cyrk wyrusza do Orange City" film (western) prod. USA, od 16 lat (W). 10.47 Przerwa. 17.30 5 lekcja jęz. ang. (W). 17.50 Przemówienie ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej (W). 18.20 „Dzień dobry niedzielo" — program dla młodych widzów (W). 18.50 „Proton" — Telewizyjny Magazyn Młodzieżowy (W). 19.25 „W muzeum figur woskowych" film z serii: „Inspektor Masca" (W). 19.35 Wywiad z ministrem handlu zagranicznego, profesorem dr Witoldem Trąmpczyńskim (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W) 20.20 Wiadomości dnia (Łódź). 20.35 „Pegaz" — magazyn kulturalny (W). 21.20 Film krótkometrażowy pt. „Zygmunt Waliszewski" (W). 21.40 Prezentujemy Polskie Nagrania — program rozrywkowy. (Łódź na Interwizję). 22.40 Dziennik TV (W). 22.55 „Cyrk wyrusza do Orange City" — film telewizyjny prod. USA, od 16 lat. (W).

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

KOTY Leokadii

Zygmunt Zeydler Zborowski

— Niech pan siada, panie Józefie. Tak pan nagle zniknął z naszego terenu.

— Prosiłem, żeby mnie przenieśli na Wolę. Mieszkam na Płockiej. Bliżej mam do pracy. A pan major był akurat na urlopie i tak jakoś wyszło nieładnie, że się nawet nie pożegnałem.

— Napije się pan herbatki? — spytał Downar, spoglądając na smutną, zatroskaną twarz starego listonosza. Nie czekając na odpowiedź nalał herbatę i ustawił na stoliku chleb, dżem, ser i wędlinę.

— Proszę, niech się pan poczęstuje.

Michalak był najwyraźniej zażenowany.

— Dziękuję, panie majorze. Ja po śniadaniu.

— Nie szkodzi, nie szkodzi. Właśnie czas na drugie śniadanie. No i co tam u pana słychać, panie Józefie?

— Niedobrze słychać — westchnął Michalak.

— No, cóż takiego? Choruje pan?

— To nie o chorobę chodzi. Zdrowie, chwalić Boga, dopisuje mi. Okropne mam zmartwienie ze Zbyszkiem, z moim synem.

— A co się stało?

— Siedzi.

— Chuliganił się?

— Gorzej, o wiele gorzej. Posądzony jest o morderstwo.

Downar przestał jeść i uważniej spojrzał na mówiącego.

— Co pan powiedział? Pański syn posądzony jest o morderstwo?

Staremu wargi zaczęły się trząść. Oczy miał pełne łez. Nie mógł wydobyć głosu. Skinął tylko głową.

— Jak to się stało? Na jakiej podstawie go oskarżają?

— On nie zabił! Nie zabił! — krzyknął nagle Michalak. — To nieprawda. Przysięgam panu...

Pochylił się do przodu i zaczął mówić szybko, bezładnie, jakby w obawie, żeby mu nie przerwano.

— Ja właśnie dlatego do pana majora... Ja... Niech go pan ratuje. Błagam... To moje jedyne dziecko. Panie majorze. Ja wiem, że... Ja tego chłopca od maleńkiego wychowałem. Sam. Żona zginęła w powstaniu. Starałem się, żeby wyrósł na dzielnego człowieka. Chciałem, żeby coś z niego było. Jeżeli pan mi nie pomoże, to nikt... nikt..., nie mam nikogo. Ja tam w żadnych adwokatów nie wierzę. Tylko pieniądze umieją ciągnąć z człowieka. Jak pan nie pomoże, po przepadło..., przepadło wszystko. Powieszą go. Kradł dla tej dziwki i za to niech posiedzi w więzieniu. Więzienie mu się należy, ale nie szubienica. On się jeszcze opamięta, jeszcze ja go wyprowadzę na ludzi jak wyjdzie z kryminału. Tylko, żeby nie dostał kary śmierci. On nie zamordował tej starej, panie majorze. Przysięgam.

— Niech się pan uspokoi — powiedział Downar. — I niech pan spróbuje wszystko mi po kolei opowiedzieć. Na razie nic z całej tej historii nie rozumiem.

Michalak otarł mokre od potu czoło i drżącymi rękami wyjął z kieszeni paczkę papierosów.

— Przepraszam — powiedział cicho. — Ja... ja... Proszę się nie dziwić, panie majorze. To dla mnie ciężkie, bardzo ciężkie. Rozumiem, że z tego mojego gadania nie może pan wiedzieć o co chodzi. Powiem wszystko po kolei.

Downar w milczeniu wysłuchał opowiadania. Było mu żal tego starego, zupełnie załamanego człowieka, który wierzył w niego jak w jakieś wszechmogące bóstwo. A jeżeli ten chłopak naprawdę udusił Leokadię Kościelną? Co wtedy? To, że ojciec nie wierzy w winę syna, to naturalne. Muszą być poważne poszlaki, jeżeli prokurator wydał nakaz aresztowania.

Michalak skończył mówić. Wytarł chustką spoconą twarz i niespokojne spojrzenie wbił w Downara.

— Panie majorze, ja... ja zrobię wszystko, żeby go ratować, oddam wszystko. To mój syn. On nie zabił tej kobiety. Niech mi pan pomoże.

— Kto prowadzi dochodzenie? — spytał Downar.

— Kapitan Sarnecki.

— Rozmawiał pan z nim?

— Tak. Przesłuchiwał mnie, wypytywał... Powiedział dlaczego musiał aresztować Zbyszka.

— Ale z synem się pan nie widział?

— Nie. Nie pozwolili mi.

— Czy ostatnio zauważył pan jakieś nienormalne zachowanie się syna?

— No, tak... owszem. Zauważyłem, że był zdenerwowany, nieraz nawet niegrzecznie mi odpowiadał, co się dawniej nigdy nie zdarzało. Często nie nocował w domu. Domyślałem się, że ma dziewczynę. No, cóż... chłopak dwadzieścia trzy lata, to już nie dziecko.

— Pytał go pan o tę dziewczynę?

— Pytałem, ale nic mi nie chciał powiedzieć. Strasznie się zrobił skryty.

— I nie wie pan co to za jedna?

— Wiem. Wyśledziłem ich kiedyś, bo mnie to wszystko zaczynało niepokoić. Zbyszek miał pieniądze. Nieraz wracał do domu pod gazem. Kupił sobie nowy garnitur, buty, parę koszul. Stroił się. Czułem, że to coś nie w porządku. Pytałem go skąd bierze forsę. Raz zeigał, że wygrał na wyścigach, a drugi raz znowu opowiedział mi bajkę o jakimś bogatym koledze, który mu pożyczył większą sumę.

— Co to za dziewczyna?

— Jest fryzjerką.

— Jak się nazywa?

— Monika Lewicka.

— Widzę, że pan zebrał o niej szczegółowe informacje.

Michalak westchnął głęboko.

— Chciałem jakoś ratować chłopaka. Czułem, że się zanosi na coś niedobrego. Rozmawiałem nawet z tą dziwką.

— No i co?

— No i nic. Wyśmiała mnie. Powtórzyła oczywiście wszystko Zbyszkowi. Doszło między nami do awantury. Mało brakowało, a byłbym go sprał.

— Szkoda, że pan tego nie zrobił — powiedział Downar.

— Ja też teraz żałuję. Ale on nie jest mordercą. Trzeba go ratować. Niech mi pan nie odmawia.

(18) Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-11 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. W.